Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDŹ ŚRODA 14 LIPCA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 193

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Marsz. Piłsudski

PRZYJĄŁ PREMJERA BARTLA I REDAKTORA STEADA.

Wczoraj o godz. 10 rano przybył do Belwederu premjer Bartel i odbył dłuższą konferencję z marsz. Piłsudskim.

O godz. 12.30 marsz. Piłsudski przyjął na dłuższej konferencji p. Wilhelma Steeda.

Tanio kupiliśmy krążownik

NA WNIOSEK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Z Warszawy donoszą:

Marszałek Piłsudski postawił na radzie ministrów wniosek zakupienia od Francji za cenę 1.200.000 franków zdeklasowanego krążownika „Desaix. Okręt ten służyć ma dla celów szkolnych, dla szkolenia specjalistów morskich.

Warunki kupna „Desaix" są dla Polski bardzo korzystne, gdyż **niewielka zresztą suma 1.200.000 fr. wpisana będzie na poczet kredytów, przewidzianych w konwencji polsko-francuskiej z kwietnia 1919 r., których spłata nie jest narazie wcale przewidziana** łącznie z ogólnemi długami wojny światowej.

Utrzymanie statku jest już przewidziane w budżecie na rok 1926, wniosek więc marszałka niechybnie uzyska aprobatę rady ministrów.

Zgon prezesa N.I.K.P.

Z Warszawy donoszą:

Zmarł w Warszawie prezes najwyższej izby kontroli państwa, ś. p. Jan Żarnowski, przeżywszy lat 72.

Zmarły pochodził z rodziny ziemiańskiej na Wołyniu, długi czas przebywał w Rosji, gdzie zasiadał w generalnej kontroli państwa rosyjskiego.

Po rewolucji sowieckiej pracował w komisji likwidacyjnej. Po powrocie do Polski, wstąpił do służby państwowej, gdzie od r. 1921 piastował godność przewodniczącego najwyższej izby kontroli państwa.

Ś. p. Żarnowski chorował na wrzód w gardle, a ostatnio na zapalenie płuc.

Kupcy bronią swej egzystencji.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

20 b. m. odbędzie się konferencja kupców żydowskich ze wszystkich uprzemysłowionych okręgów Rzeczypospolitej. W konferencji tej weźmie udział około 50 delegatów. — Dowiadujemy się, że między żydowskim związkiem kupców, a zjednoczeniem kupców nastąpiło porozumienie i przed zjazdem obydwie organizacje połączą się.

Jak Francja chce spłacać

DŁUGI WOJENNE, ZACIĄGNIĘTE W ANGLJI.

Londyn, 13 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Churchill oświadczył w izbie gmin, że podpisany wczoraj przez niego i przez min. Caillaux układ dotyczy uregulowania długów wojenych Francji. Francja ma płacić najpierw raty w wysokości 4-ch miljonów a potem 6 i 8 miljonów, następnie raty dojdą do wysokości 12 i pół miljona funtów szterlingów rocznie. Nastąpi to w roku 1930-ym, od którego to roku do 1956 roku raty pozostaną na tej wysokości, a przedostatnie 31 lat wynosić będą po 14-cie miljonów funtów.

Układ nie zawiera żadnej klauzuli z wyjątkiem postanowienia na wypadek nie wypłacenia sum odszkodowawczych przez Niemcy.

Wielka pożyczka dla Polski

udzielona będzie przez kapitał amerykański. — Polska odnosi się bardzo życzliwie do rad prof. Kemmerera.

Anglja jest zasadniczo przeciwna projektom pożyczkowym.

Warszawa, 13 lipca.

Prasa przytacza w korespondecji z Gdańska opinję jednego z najpoważniejszych finansistów gdańskich, który twierdzi, iż **rewolucja majowa pod hasłem sanacji moralnej wywarła korzystny wpływ na finansistów amerykańskich skłonnych obecnie do zawierania tranzakcji pożyczkowych.**

Oczywiście amerykanie żądają **pewnych zastawów.**

Zależnie od wyników misji Kemmerera i rokowań prowadzonych z Bankers Trustem, **Polska otrzymać może pożyczkę 100 miljonów dolarów.** W zasadzie bankierzy amerykańscy zgadzają się na udzielenie Polsce **pożyczki w wysokości 40—50 miljonów dolarów** pod zastaw kolei.

W tym celu uda się do Warszawy jeden z największych ekonomistów amerykańskich, prof. Barber, który **brał już udział w organizacji kolei polskich po powstaniu państwa polskiego.** Ma on zapoznać się z obecną sytuacją polskiej sieci kolejowej i na podstawie jego sprawozdania, pożyczka ma być udzielona.

Naogół amerykański świat finansowy oczekuje z zainteresowaniem na sprawozdanie misji prof. Kemmerera, ale już sam fakt, że Polska zaprosiła rzeczoznawców amerykańskich dowodzi, że Polska ma zamiar liczyć się ze wskazówkami doświadczonych fachowców, cenionych również w Stanach Zjednoczonych Ameryka skłania się do nawiązania stosunków finansowych z Polską, natomiast **Anglja odnosi się do tego negatywnie.** Tak np. British Trade Corporation, angielska instytucja finansowa w Gdańsku zaprzeczyła pogłoskom o założeniu banku angielsko-polskiego. Pomimo to **powstało w Gdańsku konsorcjum, opierające się w 75 proc. na kapitale angielskim,** celem budowy domów we wszystkich większych miastach Polski.

Stabilizacja złotego

pozwoli nam na eksport przy kursie

1 dolar = 8 złotym.

Warszawa, 13 lipca.

W kołach handlowych twierdzą, iż nie może być obecnie jeszcze mowy o stabilizacji złotego na **silnym kursie, zagwarantowanym przez specjalną ustawę.** — Rząd obecny życzy sobie tylko stabilizowania złotego na **jakimbądź stałym kursie,** który trwałby aż do chwili, kiedy możnaby było przeprowadzić stabilizację ustawową.

Oficjalne sfery finansowe chciałyby wprawdzie utrzymania obecnego kursu, twierdząc, iż tylko przy takim kursie możliwy jest wielki eksport z Polski. — Jednak inni finansiści i ekonomiści zapewniają, że **eksport możliwy będzie nawet przy kursie 8 zł.** za dolara, należy jednak zaczekać na to jakiś czas, zorjentować się lepiej na międzynarodowym rynku handlowym, aby można było ustalić odpowiednie ceny eksportowe dla towarów polskich.

Straszna katastrofa lotnicza.

Sława lotnictwa polskiego pułk. Zalewski tragicznie zginął pod Lidą.

Lotnictwo polskie poniosło nową, bolesną ofiarę.

O godz. 6 popoł. z lotniska w Lidzie, startował na jednoosobowym samolocie typu „Spad" pułk. Adam Zaleski, zastępca dowódcy 11 pułku lotniczego myśliwskiego, stacjonowanego w Lidzie.

Podczas ostrego wirażu aparatu ześlizgnął się na lewe skrzydło i runął na ziemię.

Samolot jest doszczętnie zniszczony, nieszczęśliwy pilot poniósł śmierć na miejscu.

Katastrofa nastąpiła na terenie majątku Skizanowicze w odległości 12 kilometrów od Lidy.

Katastrofa nastąpiła prawdopodobnie niezależnie od właściwości aparatu i motoru, **a wskutek zbyt ostrego wirażu przy niedostatecznej szybkości.**

Ś. p. pułk. Adam Zaleski był **jednym z najstarszych lotników polskich. Pilotem był od 12 lat.** Pierwsze loty odbywa jako oficer armji rosyjskiej. Odznaczał się **wielką brawurą i znajomością swego zawodu.**

Ś. p. pułk. Zaleski był w r. 1922 dowódcą centralnego portu lotniczego w Warszawie.

Nieudana wizyta dyktatora hiszpańskiego w Paryżu.

Grupa ludzi usiłowała wywlec Primo de Riverę z samochodu.

Paryż, 13 lipca.

Na powitanie hiszpańskiego dyktatora Primo de Rivery przybyli na dworzec kolejowy Briand, marszałek Petain oraz ambasador Hiszpanji. Przed domem zgromadziły się wielkie tłumy publiczności. W chwili, gdy De Rivera w towarzystwie Brianda wsiadał do pojazdu, z tłumu padły okrzyki: „Precz z Primo! Precz z katem Hiszpanji!" Jednocześnie grupa ludzi rzuciła się ku samochodowi z wyraźnym zamiarem wywleczenia dyktatora na ulicę. Policja natychmiast interwenjowała. Wywiązała się walka, w czasie której kilka osób, wśród nich dwaj policjanci, odnieśli rany, zadane nożami. Dopiero po opanowaniu sytuacji przez siły policyjne i rozproszeniu tłumów, automobil wyruszył w drogę.

Jeszcze wczoraj wieczorem ze strony rządu francuskiego wyrażono De Riverze ubolewanie. Dzisiejsze dzienniki informują, że w rezultacie zajścia przed dworcem aresztowano 30 osób.

Paryż, 13 lipca.

Przyjazd dyktatora Hiszpanji, generała Primo De Rivery, do Paryża powitała prasa prawicowa bardzo przychylnie.

Koła prawicowe podkreślają, konieczność ścisłej współpracy Francji z Hiszpanją.

Natomiast w kołach lewicowych przyjazd ten wywołał żywy niepokój.

Koła te oświadczają, że przyjazd dyktatora Hiszpanji do Paryża w chwili obecnej jest nie na czasie.

Znakomitości światowe

BAWIĄ W WARSZAWIE.

Z Warszawy donoszą:

Do Warszawy zjeżdżają tłumnie wszelkie znakomitości zagraniczne. Kilka dni temu bawił **młody Vanderbildt, syn znanego miljardera,** właściciel całego koncernu prasowego. Onegdaj opuścił stolicę Will Rodgers, król komików amerykańskich. Bawi w Warszawie Wickham Steed, jeden z najznakomitszych publicystów światowych. Przebywa również w Warszawie prof. Wiener, słynny uczony z harvardzkiego uniwersytetu w Ameryce.

Niemałą sensację w naszym światku filmowym wywołał przyjazd dyrektora United Artists, znanego nowojorskiego zespołu filmowego, do którego należą **Charlie Chaplin, Douglas Fairbanks i Mary Pickford.**

Walką z bezrobociem będzie podjęta po uzyskaniu przez rząd pełnomocnictw.

Z Warszawy donoszą:

O godz. 6 wieczorem, w prezydjum rady ministrów odbyła się międzyministerjalna narada w sprawie walki z bezrobociem i planów jego likwidacji. — W naradzie, której przewodniczył p. premjer Bartel, uczestniczyli pp. ministrowie: Młodzianowski, Klarner, Romocki, Raczyński, Kwiatkowski, Broniewski i Jurkiewicz. Rozważano szereg projektów, przyczem zapadła decyzja, że **w chwili uzyskania odpowiedniej możności działania rząd przystąpi do energicznej walki z bezrobociem wedle ustalonych projektów.** Na konferencji poruszono również sprawę robotników polskich we Francji i stwierdzono, że około 60 proc. robotników pracuje obecnie w kopalniach węgla i żelaza, co pozostaje w sprzeczności z wiadomościami o masowem bezrobociu wśród robotników polskich we Francji.

Krwawe rozruchy w Berlinie.

Tłum bezrobotnych stoczył walkę z policją.—Wiele osób odniosło rany.

Berlin, 13 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dziś doszło w północnej części miasta do krwawych rozruchów. Bezrobotni niezadowoleni z powodu załatwiania ich żądań w miejskich urzędach pośrednictwa pracy dali wyraz temu oburzeniu.

Gdy urzędnicy wezwali pomocy policji bezrobotni rzucili się na policjantów i ciężko pobili kapitana policji. Mimo użycia pałek gumowych i wezwania pomocy, policja nie zdołała rozpędzić tłumu i opróżnić okoliczn. ulic, gdzie zgromadzili się bezrobotni.

Wywiązała się walka, w czasie której wielu bezrobotnych zostało ranionych. Bezrobotni zajęli się sami swymi rannymi towarzyszami.

Ameryka w ogniu wybuchów.

Magazyny prochu wylatują nadal w powietrze.

Nowy Jork, 13 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna.

W Dover znowu jeden z budynków fabryki prochu wyleciał w powietrze. Morze płomieni zagraża jeszcze 14-tu magazynom amunicji.

Liczby zabitych nie można jeszcze ustalić, ponieważ dostęp do miejsca katastrofy jest utrudniony. Dotychczas pogrzebano 18 zwłok ofiar wybuchu.

Dover, 13 lipca.

Dotychczas nie udało się jeszcze ugasić pożaru arsenału marynarki.

Wybuchy pocisków trwają nadal i uniemożliwiają energiczną akcję. Słychać je w promieniu 40 klm.

Na obszarze 100 klm. zostało zniszczonych 24 miejscowości. Wiele tysięcy ludzi jest bez dachu.

Według urzędowego oszacowania szkody wynoszą przeszło 100 miljonów dolarów. Straty osób prywatnych zaś szacują na 10 miljonów dolarów.

Szpieg sowiecki.

GENERAŁ CZESKI I PROTEKTOR FASZYZMU.

Praga, 13 lipca.

Jak donoszą ze źródeł półurzędowych, szef sztabu generalnego, gen. Gajda, rozpoczął swój urlop przymusowy, z jednej strony pod zarzutem uprawiania faszyzmu, zaś z drugiej — ze względu na poszlaki, jakoby był on szpiegiem sowietów.

Jest pewnem, iż gen. Gajda na dotychczasowe swoje stanowisko nie wróci. Od wyników śledztwa zależeć będzie, czy wróci on wogóle do szeregów armji.

Najpierw pełnomocnictwa—później program!

Rząd nie chce ujawnić swego planu, a centro praw nie chce okazać rządowi zaufania.

Komisja sejmowa naogół przychyla się do przedłożeń rządu.

Z loży prasowej.

Sprawozdawca parlamentarny „Republiki" telefonuje:

Punktem ciężkości na wczorajszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej była sprawa art. 5 projektu rządowego o pełnomocnictwach dla rządu do października roku 1927.

Większa część klubów domagała się od rządu **sprecyzowania dziedzin i zagadnień, które rząd chce objąć pełnomocnictwami.**

Takie sprecyzowanie zmusiłoby rząd do wygłoszenia **expose politycznego, czyli do wyklarowania linji swej przyszłej działalności.**

Rząd jednak uważa za niewskazane, aż do załatwienia sprawy pełnomocnictw, ujawnienie linji działania i na tem tle odbywała się rozgrywka między rządem a klubami sejmowymi.

Szczególnie natarczywie domagali się od rządu wyjaśnień **przedstawiciele „Piasta" i prawicy,** a gdy rząd uchylił się od tych wyjaśnień związek ludowo-narodowy wyraził obawę, że nie wszystkie pełnomocnictwa zostaną wyzyskane zgodnie z jego interesami i postanowił **usunąć się od pracy w kierunku udzielenia pełnomocnictw rządowi.**

Dlatego też związek ludowo-narodowy nie wydelegował swego przedstawiciela do podkomisji, która ma opracować tekst artykułu 5 projektu zmiany konstytucji.

Jednak na dzisiejszem posiedzeniu komisji rząd będzie zmuszony do ramowego choćby ujęcia tego programu i w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi istotne ustosunkowanie się poszczególnych klubów do obecnego rządu.

Przebieg posiedzenia.

Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła wczoraj do trzeciego czytania ustawy, zmieniającej konstytucję.

Przed głosowaniem nad artykułami, które **usuwają głosowanie stosunkowe i podnoszą cenzus wieku z 21 lat na 24 i 25 lat na 30, zabrał głos poseł Niedziałkowski** i w imieniu stronnictwa lewicy sprzeciwił się tym poprawkom, które **zasadniczo zmieniają cały ustrój.**

Mówca zapowiedział ostrą walkę przeciwko tym zmianom, wniesieniu na plenum wniosku o skreślenie oraz domagał się od rządu, aby na plenum sejmu zajął stanowisko co do nich. Te same zastrzenia wypowiedział w sprawie poprawek, ograniczających nietykalność poselską.

Po oświadczeniu pos. Prószyńskiego (Z.L.N.), który przeciwstawił się stanowisku, zajętemu przez pos. Niedziałkowskiego, **w głosowaniu wszystkie poprawki przyjęto.**

Odpowiedzialność posłów

ZA DZIAŁALNOŚĆ W SEJMIE I POZA SEJMEM.

Przystąpiono do artykułu o odpowiedzialności poselskiej. Komisja postanowiła, **że posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność tylko w sejmie.**

Pos. Chaciński, wychodząc z założenia, że i poza sejmem może być działalność wchodząca w zakres wykonania mandatu poselskiego, wnosi wniosek o skreślenie także słów „w sejmie".

Z poprawką tą ustęp brzmiałby, że posłowie nie mogą być pociągani do odpowiedzialności za swoją działalność, **wchodzącą w zakres wykonania mandatu poselskiego.**

Po krótkiej dyskusji w głosowaniu wniosek ref. odrzucono, a odnośne postanowienie przyjęto w brzmieniu, ustalonem w drugiem czytaniu, t. j. **ze skreśleniem słów „lub poza sejmem".**

W tym samym artykule proponowane jest, aby słowa „do wygaśnięcia mandatu" zastąpić przez „na czas trwania sesji sejmowej". Chodzi tu o zawieszenie postępowania karno-sądowego, które według przyjętej ostatnio zmiany, miałoby miejsce tylko w czasie trwania sesji sejmowej. Mimo sprzeciwu posła Grünbauma (K. Ż.), poprawki te przyjęto, to j. przyjęto art. 21 konst. w brzmieniu uchwalonem w drugiem czytaniu.

Rozwiązywanie ciał ustawodawczych.

ZMNIEJSZENIE WPŁYWÓW SENATU

W dyskusji nad art. 8 noweli zmieniającym art. 26 konstytucji, który traktuje o trybie rozwiązywania ciał ustawodawczych, **poseł Niedziałkowski** (PPS) oświadczył, że podtrzymuje swój wniosek, **aby następny sejm w ciągu pierwszych 2 lat nie mógł być rozwiązany.**

Wnioskowi temu sprzeciwił się p. minister Makowski. Dyskusję nad tą sprawą odłożono do art. 13 noweli.

Poseł Bagiński (Wyzw.) postawił z kolei poprawkę, **zmierzającą do ograniczenia praw senatu, tak, aby senat nie mógł się rozwiązać własną uchwałą. Następnie wniósł, aby większość potrzebna do rozwiązania się sejmu zmniejszyć z 2/3 na 3/5 głosujących.** Zaproponował dalej, aby prezydenta nie ograniczać w jego prawie rozwiązywania ciał ustawodawczych tylko do jednego razu z tego samego powodu, zauważył przytem, że nie chodzi mu o to, aby prezydent nie był skrępowany w tem prawie, lecz aby ograniczenie to wyrazić w jakiejś innej formie. Wniósł wreszcie poprawkę postanawiającą, że **termin wyborów musi być oznaczony bądź w orędziu prezydenta o rozwiązaniu ciał ustawodawczych bądź w uchwale sejmu.**

W dyskusji poseł Pruszyński (ZLN) postawił poprawkę o **skróceniu okresu wyborczego z 90 dni na dni 60.** Poparł go poseł Błażejewicz (Ch. D.). Poseł Konopczyński (ZLN) oświadczył z kolei, że nie podtrzymuje poprawki o ograniczeniu władzy prezydenta co do rozwiązywania ciał ustawodawczych do 2 razy w ciągu kadencji, natomiast podtrzymuje nadal wniosek o skreślenie postanowienia o rozwiązywaniu się izb własną uchwałą i dowodzi, że **jest rzeczą prezydenta, aby kontrolował, czy izba odpowiada nastrojowi społeczeństwa.** W końcu dyskusji nad tym artykułem referent poseł Chaciński, na wniosek posła Bagińskiego, co do ograniczenia senatu w prawie samorozwiązywania się, przypomniał, że **komisja odebrała już senatowi jego poprzednie prawo konstytucyjne wyrażania zgody na rozwiązanie sejmu razem z prezydentem.** Obecna zmiana konstytucji zrównywa wprawdzie senat z sejmem, lecz podnosi kwalifikację głosów z 3/5 na 2/3.

W głosowaniu upadły wszystkie wnioski i art. 26 konstytucji uchwalono w brzmieniu, ustalonem w drugiem czytaniu.

Prezydent może dekretować,

ALE JEDYNIE W RAMACH KONSTYTUCJI.

Z kolei komisja przystąpiła do art. 11 noweli (44 konstytucji), który mówi **o prawie dekretowania.**

W dłuższej dyskusji, jaka się nad tą sprawą rozwinęła, poseł Schreiber (Kl. żyd.) sprzeciwił się daniu rządowi tego rodzaju pełnomocnictw i zaproponował, aby osobna ustawa mogła upoważnić prezydenta do wydawania rozporządzeń z mocą ustawową w zakresie ustawodawstwa państwowego w czasie, przez tę ustawę wskazanym. Rozporządzenia te jednak nie mogłoby dotyczyć spraw, wymienionych już w tekście, uchwalonym w drugiem czytaniu, ponadto zaś ordynacji wyborczej.

Poseł Niedziałkowski oświadczył, że jest **przeciwny dwum kategorjom dekretowania: na podstawie konstytucji i osobnej ustawy.** Stwierdził, że można przyjąć zasadę, że sejm ma prawo dawać pełnomocnictwa, gdy uzna te za potrzebne, zastrzegając jednak konieczne wyłączenia konstytucyjne.

Poseł Konopczyński (Z.L.N.) wyraził obawę, że **rząd mógłby w czasie między sesjami ciał ustawodawczych przeprowadzać na mocy dekretu to, co upadło w sejmie i senacie.**

Poseł Stroński (Ch. N.) zauważa, że w nowoutworzonej sytuacji, w której rzecz **nie wygląda już tak, że rząd zaraz rozwiąże sejm, aby skorzystać z nowych uprawnień,** drugi rodzaj dekretów, na podstawie specjalnej ustawy, staje się daleko ważniejszy. Należy jednak i ten pierwszy rodzaj, na podstawie konstytucji, utrzymać, bo **mogą zachodzić konieczności, których rząd nie przewidział w chwili rozwiązania sejmu.**

Drugi ustęp o ustawie o pełnomocnictwach przyjęto w zmienionej redakcji według wniosku posła Schreibera.

Na tem przerwano obrady do godz. 16.30.

Na popołudniowem posiedzeniu, na którem obecny był prezes rady ministrów Bartel, oraz minister sprawiedliwości Makowski komisja przyjęła końcowe artykuły 12, 13, 14 i 15, że wykonanie ustawy powierza się prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom i że ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Następnie przewodniczący oddał pod dyskusje sprawy artykułu 5-go projektu rządowego, co do nadania pełnomocnictw do końca października 1927 roku.

Minister Makowski wypowiada się za utrzymaniem całości ustawowej.

Oświadcza przytem, że **najważniejsze dla rządu jest udzielenie pełnomocnictw z terminem, który oznaczony jest do 30 października 1927 roku. Do tego rząd pracowałby pod kontrolą obecnego sejmu i nie usuwałby się z pod niej.**

Poseł Byrka oświadcza, że stronnictwo jego jest za bardzo daleko idącemi pełnomocnictwami, ale **chce znać choćby minimalny program rządu,** więc rząd musi uzupełnić swe przedłożenie skonkretyzowaniem materji, dla której są mu potrzebne pełnomocnictwa. — Mówca wypowiada się za osobną ustawą.

Niema czasu na dyskusje!

RZĄD MUSI MIEĆ WOLNĄ RĘKĘ, ABY MÓGŁ PRACOWAĆ SPRAWNIE

Następnie zabrał głos prezes rady ministrów Bartel, który oświadczył w imieniu rządu, że co do art. 5-go projektu rządowego, względnie co do tej ustawy, **rząd stawia kwestję „być albo nie być". Jeżeli sejm tego nie uchwali, rząd wyciągnie z tego konsekwencje.**

Myśmy się zastanawiali bardzo głęboko — mówił dalej premjer — i doszliśmy do przekonania, że **bez uzyskania odpowiednich pełnomocnictw, bez prawa dekretowania, absolutnie nie możemy zrobić tego, co rząd zamierza.** Każdy dzień nastręcza sposobność, że tu i ówdzie zachodzi potrzeba poczynienia czasami drobnej tylko korektury, bez której jednak rząd utyka na przeszkodach. — Jeżeli-byśmy z każdą z tych drobnych rzeczy musieli przychodzić przed sejm, sprawa przeciągałaby się bez końca. — Wcale się tego nie wstydzę, **i nie wiem, co będzie potrzebne.** Nie chcę panów okłamywać. Każdy dzień przynosi nowy problem. Myśmy zrobili sobie takie wyliczenia i okazuje się, że nie jest to niepodobieństwem.

Sejm nie będzie rozwiązany

PRZED KOŃCEM STYCZNIA 1927 ROKU.

Dla mnie pierwszym terminem możliwym do wzięcia pod rozwagę co do rozwiązania sejmu, jest koniec stycznia lub połowa lutego. — MÓJ RZĄD NIE ROZWIĄŻE SEJMU NATYCHMIAST.

Posłowie Niedziałkowski i Majewski domagają się, aby rząd, nim uzyska pełnomocnictwa, przedłożył swój program chociażby w ogólnych zarysach.

Minister Makowski oświadczył, że **zarzut braku programu jest nieuzasadniony, gdyż program gospodarczy w ogólnych zarysach przedstawiony został izbie przez ministra skarbu.**

ILUSTROWANA REPUBLIKA 14 lipca 1926

Trzy krwawe incydenty.

Przysłowiowe letnie ogórki w ostatnich dniach skąpane są niezwykle obficie w sensacji. Dopiero niedawno cała Łódź poruszona została wiadomością o morderstwie politycznem, popełnionem w okolicy dworca Kaliskiego. Ale wrażenie nie zdołało się jeszcze dość mocno utrwalić w ogólnej umysłowości, aż tu bluzgnęło naraz strumieniami krwi straszne nieszczęście rogowskie, zawinione przez wskazanych już palcem winowajców.

I oto znów onegdaj, kiedy jeszcze opinja nie zdołała ochłonąć z natłoku wrażeń, zdarzył się mord na osobie przemysłowca Józefa Dobranickiego.

Właściwie możnaby powiedzieć, że gros wielu przestępstw popełnionych u nas da się podzielić na 3 kategorje:

1) przestępstwa, wynikające z braku szacunku dla cudzych przekonań oraz luk w naszem prawodawstwie, które nie pozwala na ujawnienie niektórych politycznych kierunków,

2) przestępstwa, wynikające z lekkomyślności i mylnego ustosunkowania korzyści własnych i interesu ogólnego,

3) przestępstwa, płynące z fałszywego zrozumienia sytuacji politycznej i gospodarczej kraju, kiedy przestępca zwala winy na jednostki, podczas gdy chodzi raczej o sploty panujących u nas warunków.

Jesteśmy bezwzględnymi zwolennikami legalności wszelkich politycznych poglądów, nawet najbardziej skrajnych, nawet najbardziej niebezpiecznych. Uważamy bowiem, że środkami gwałtownemi nie da się zahamować ani unicestwić programów, nawet szkodliwych.

Walka z komunizmem, prowadzona bardzo intensywnie we wszystkich społeczeństwach zachodnich, byłaby o wiele bardziej ułatwiona w Polsce, gdyby można było skontrolować organizacje komunistyczne, istniejące legalnie. Nie wolno zamykać oczu na fakt, że komuniści w Polsce istnieją i działają. — Społeczeństwo musi bronić się przeciwko czynnikom wywrotowym, ale walka nie może odbywać się tylko w podziemiach i ujawniać się tylko przy okazji politycznych procesów. Podobnie, jak i w całej zachodniej Europie, powinna opierać się na podstawach normalnej gry politycznej stronnictw w środowisku proletarjackiem.

Istnieją u nas takie dziwolągi, że za przynależność do partji komunistycznej karze się gołowąsych smarkaczy na długoletnie więzienie, podczas, gdy w sejmie istnieje klub posłów komunistycznych, który zgłasza interpelacje, wydaje pisma, rozpowszechnia broszury i książki. Otaczanie organizacji komunistycznych konspiracją, ułatwia komunistom robotę, gdyż przez to działają oni na niewyrobione umysły młodzieży, pociągane zawsze przez tajemniczość i romantyczny koloryt wydarzeń.

Jest to nie tylko postulat państwowy, ale również i polityki kryminalnej oraz pedagogji.

***

Katastrofa rogowska nosi charakter polityczny. Jak pokazują ostatnie dane, została ona spowodowana niedbałością urzędników niższych, którzy dziwnie lekkomyślnie traktują życie ludzkie, oraz winą centralnych władz kolejowych nie dbających o bezpieczeństwo podróżującej publiczności.

Budżet kolei polskich jest ogromny. Ale w budżecie tym istnieje dziwny brak celowości. Utrzymuje się ogromny aparat urzędniczy, pochłaniający olbrzymie sumy, a brak pieniędzy na konserwację dróg. Urzędnicy pobierają oprócz pensji jeszcze remuneracje, gdy tymczasem podkłady kolejowe są przegniłe i niezdatne do użytku. Bo o urzędników upominały się partje, a o bezpieczeństwo podróżnych nikt się nie upominał...

Cóż dziwnego, że pod Rogowem zdarzają się co pewien czas katastrofy, kiedy nie potrafimy wychować poczucia odpowiedzialności wśród ludzi, ani na stanowiskach niższych, ani też na wysokich dostojeństwach.

***

Jakże ciekawie w świetle nastrojów naszych przedstawia się morderstwo, dokonane na Józefie Dobranickim. Morderca Jabłoński nieustannie słyszał o kuli rewolwerowej, jako o środku rozwiązywania społecznych zagadnień. — Ten człowiek dowiadywał się i czytał, że gdzieś w sferach, do których nigdy nie miał dostępu, odbywają się jakieś konszachty, nadużycia, że tam szaleje zbytek, podczas gdy w nizinach jest nie słychana nędza.

I tacy Jabłońscy nie rozumieją istotnego podziału rzeczy. Dla nich różnice pomiędzy jakimś tam fabrykantem, a organizacją przemysłu, organizacją gospodarstwa narodowego, organizacją pracy państwowej są zupełnie zatarte. Widzą dookoła siebie tylko świat nieprawości i kiedy losy życiowe zagnają ich w kąt, skąd niema wyjścia, próbują dochodzić sprawiedliwości w tej drodze, o której kiedyś słyszeli i której nawet nie rozumieją.

***

Krew jest rzeczą, wołającą o pomstę. Ale trzeba patrzeć na nią zawsze przez pryzmat stosunków społecznych, trzeba widzieć nie tylko powierzchnię czynu, ale i treść przyczyn.

Tuman zalewa umysłowość mas polskich, tuman zgęszczony niezrozumiałemi często bolączkami społecznemi, gospodarczemi i politycznemi.

Padnie stamtąd strzał lub tryśnie fontanna krwi, albo uderzy gdzieś wyrok sądowy, ale powody takiego stanu rzeczy są wszędzie jedne i te same: brak zrozumienia praw i obowiązków jednostki, fałszywa polityka społeczna, nie dbałość nie tylko o formalną organizację władz i urzędów, ale o ukształtowanie zbiorowego charakteru społeczeństwa.

St. St.

Nie każdy generał

potrafi być odważnym i wytrwałym politykiem.

Dyktatura jest niebezpiecznem przedsięwzięciem.

Pożądanie silnych indywidualności tęsknota za niemi, torowanie im drogi, przywiązywanie największych nadziei do ich działalności jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech obecnego okresu dziejowego, pełnego wstrząsów, mąk, oczekiwań i rozczarowań.

Lecz „silny człowiek" jest problemem nie formy lecz treści.

Nie chodzi o tytuł, który dany mąż stanu sobie nada, lecz **o stopień energji odwagi, wytrwałości, którą wykaże na posterunku tem niebezpieczniejszem, o ile jest wyższym.**

Groźny, niebezpieczny dla jednostki egzamin. Masy są nieubłaganymi sędziami.

Z dyktatorów obecnych najsilniejszym — obok Kemala — jest nadal Mussolini, gdyż i działalność jego okazała się nietylko bezwzględna ale i produktywna.

Po zapewnieniu sobie, swojej partji, swoim związkom, swojej prasie monopolu politycznego w kraju, po efektownem a czasem i efektywnym zaakcentowaniu wielkomocarstwowego stanowiska Włoch w polityce zagranicznej realizuje dzieło przebudowy politycznej i ekonomicznej społeczeństwa.

Kemal-pasza, Piotr Wielki turecki jeszcze większe i trudniejsze zadanie miał przed sobą i w znacznej części już je zrealizował.

Podźwignął Turcję z politycznego i wojskowego upadku, dał jej nadzieję, rozpęd, **przebudowuje ją bezwzględnie i brutalnie od fundamentów, czyniąc z niej organizm nowoczesny, świecki, nacjonalistyczny.**

Zamach smyrneński był wysiłkiem przeszłości, próbującej powrócić do życia. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że na ławie oskarżonych — obok winowajców istotnych — zasiadło niewinnie kilku dawnych najbliższych i najbardziej zasłużonych współpracowników Kemala, odtrąconych przez obecnych doradców.

Proces smyrneński może być równocześnie wymierzeniem kary i oddaniem sprawiedliwości.

Zamach na Kemala był dziełem odosobnionych i bezsilnych jednostek.

Spisek odkryty przeciw rządom Primo de Rivery był dziełem kół rozmaitych, bardzo wpływowych i czynnych rozczarowanych nieproduktywnością rządu, którą i on sam odczuwa i dlatego czyni ustępstwa.

W spisku wzięli udział generałowie: Weyler, b. wódz naczelny wojny hiszpańsko-amerykańskiej, b. minister wojny Aguilera, wybitny przywódca partji liberalnej, b. premjer hr. Romanones, przywódcy ruchu robotniczego itd. Czynne żywioły hiszpańskie są niezadowolone.

Dyktator, który obecnie stał się cywilnym premjerem i przybrał sobie cywilnych ministrów, **boi się karać ostro, zapowiada zwołanie ciała doradczego, usiłuje rozwinąć utworzoną przez siebie unję narodową w stronnictwo.**

Gen. Pangalos, do niedawna prezydent i premjer grecki w jednej osobie, **dyktator papierowy, również się cofa; prosi starego Venizelosa, by syna swego wydelegował do rządu,** zapowiada zwołanie parlamentu.

Gen. Costa Gomez w Portugalji jest jeszcze słabszym od Pangalosa.

We Francji Caillaux, konstytucyjny vicepremjer i minister skarbu, walczy na terenie parlamentarnym o dyktaturę finansową, która się równa daleko posuniętej preponderancji politycznej. **Ten cywil jest silniejszy od niejednego generała.**

Ł. K.

Porozumienie rumuńsko-rosyjskie.

Inicjatorem i pośrednikiem w tej sprawie jest Mussolini.

Rząd rumuński sądzi, że dzięki pośrednictwu Włoch **osiągnięte zostanie między Rosją a Rumunją porozumienie w sprawie Besarabji.**

Trudno narazie powiedzieć, z czyjej inicjatywy zdecydowały się Włochy do pośredniczenia między obydwoma państwami. Bardzo możliwe, że inicjatywa ta pochodzi od premjera rumuńskiego, generała Averescu, ale nie jest zresztą wykluczone, że **inicjatorem w tej sprawie był Mussolini.**

„Cuvintul" sądzi, że bardziej prawdopodobnem jest przypuszczenie drugie, na co wskazują zawarte niedawno traktaty między Włochami a sowietami.

„Cuvintul" donosi w dalszym ciągu, że przedstawiciel włoski w Moskwie podjął już w tej sprawie kroki.

We wrześniu przyjechać ma do Rzymu Cziczerin, celem podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie porozumienia rosyjsko-rumuńskiego.

Jeśli próby pośredniczenia rządu włoskiego uwieńczone zostaną powodzeniem, **uda się generał Averescu do Rzymu, gdzieby z Cziczerinem osobiście pertraktował.**

Rumunja zachowywała się zawsze wobec sowietów lojalnie, a ma dla tego pełne prawo żądać lojalności i ze strony Rosji. Jeśli rząd rosyjski zdecyduje się pójść po tej drodze, **Rumunja gotowa będzie nawiązać jaknajbardziej przyjazne stosunki z wielkim „narodem północnym".**

Jak aktualna jest obecnie w Rumunji sprawa porozumienia rosyjsko-rumuńskiego, wynika najlepiej z wywiadu, jaki miał spółpracownik pisma „Dimineа" z wybitnym członkiem rządu rumuńskiego, ministrem spraw wojskowych, Mircescu.

Minister oświadczył spółpracownikowi „Dimineа", co następuje z punktu widzenia dyplomatycznego jest sprawa stosunków rosyjsko-rumuńskich w dalszym ciągu niezmieniona. Od czasu do czasu mają miejsce na granicy rosyjsko-rumuńskiej nieznaczne nieporozumienia, ale ogółem biorąc, stwierdzić należy, że **na granicy panuje zupełny porządek i spokój.**

W ostatnich czasach zastanawiano się w Bukareszcie nad sprawą powołania mieszanej komisji rumuńsko-rosyjskiej, która urzędowałaby stale w Kiszyniowie.

Rokowania przedwstępne w sprawie utworzenia komisja mieszanej już się nawet odbyły. Przedstawiciele Rosji domagali się, by siedziba komisji znajdowała się w Odessie lub w Tiraspolu, jednakże ostatecznie zwyciężyła teza rumuńska, wobec czego **komisja ta urzędować będzie w Kiszyniowie.**

Obrady komisji mieszanej odbywać się będą dwa — trzy razy miesięcznie".

Na jednym z ostatnich posiedzeń mieszanej komisji naddniestrzańskiej rozpatrywano ciekawe bardzo zagadnienie. Chodziło o kategorję uchodźców, mieszkających w Besarabji, którzy chcą obecnie powrócić do Rosji.

Delegaci sowieccy propozycję tę zakomunikowali rządowi moskiewskiemu, nie otrzymali jednak dotychczas odpowiedzi. Według projektu rumuńskiego

Berlin pod terorem złodziei.

Państwo bojaźni Bożej jest rajem dla włamywaczy.

Niemiec pracuje ciężej, zarabia mniej i płaci za wszystko więcej, niż przed wojną.

Berlin, w lipcu.

Żadne z wielkich miast europejskich nie cierpi w takim stopniu od plagi dziennych i nocnych kradzieży, co Berlin. Można by bez przesady zaryzykować zdanie, iż **Berlin stał się rajem włamywaczy.**

I to pomimo świetnie zorganizowanej policji, którą stolica Niemiec zwykła się zawsze chlubić.

— Czy mogę zostawić mieszkanie bez obawy o włamanie? Czuwać czy nie czuwać? Spać czy nie spać? — takie niezwykłe pytania zadaje sobie przeciętny bürger berliński, któremu nie śniło się nawet przed wojną, że nadejdą czasy zwątpienia w czujności policji i „ład a bezpieczeństwo".

A trzeba przyznać, że złodzieje i włamywacze berlińscy operują wprost bezczelnie za dnia i w nocy. Opracowali „system" i stosują go z godną podziwu wytrwałością.

Piętnaście do dwudziestu włamań i kradzieży na dobę — to codzienny, przeciętny bilans „niespodzianek" spadających na skołatane kłopotami głowy bürgerów berlińskich i tyleż listków wawrzynu w wieńcu chwały złodziejskiego cechu.

Ba, a policja! Policja berlińska robi co może... ale może niewiele.

Z piętnastu tysięcy „szupo", których posiada Berlin, pełni służbę na mieście zaledwo trzecia część. Jest to zupełnie niewystarczająca garść na potrzeby miasta zajmującego w stosunku do swej ludności największą przestrzeń ze wszystkich stolic europejskich.

To też ten, któremu się wydarzy spacerować samotnie w nocy przez ulice Berlina **może ujść kilka kilometrów i nie spotkać na tej przestrzeni ani jednego policjanta.**

Życie nocne Berlina bije słabszem bez porównania tętnem, niż za czasów przedwojennych.

Powstało coprawda coniemiara nocnych zakładów barów, dancingów, klubów etc., ale wszystko to zgrupowało się przeważnie w jednej zachodniej dzielnicy na małej stosunkowo przestrzeni.

Tauentzienstrasse, Kurfürstendam i kilka ulic bocznych ogniskuje nocne rozrywki stolicy nadszprewiańskiej, **przeznaczone dla t. zw. lepszych sfer, o których dzisiaj trudno powiedzieć w jakiem znaczeniu są one lepsze od gorszych sfer z przed wojny.**

Berlińczyk pracuje dziś ciężej i dłużej niż dawniej, zarabia mniej, płaci więcej i na rozrywki nocne już go nie stać.

Rozrywki te podrożały zresztą ogromnie.

W większym może stpniu, niż inne stolice europejskie korzysta zato Berlin ze swoich podmiejskich letnisk, plaż, lasków, jezior, boisk itd.

Dobra, łatwa i względnie tania komunikacja pozwala w niespełna 20 — 30 minut znaleźć się poza dusznemi murami miasta wśród zieleni lasów sosnowych, nad brzegiem Wannsee, Halensee czy Haweli.

Tramwaj, kolej elektryczna, autobus, kolej miejska obsługują wszystkie prawie letniska podmiejskie; pozatem ci, którym się nie śpieszy, mogą korzystać ze statków, kursujących po Szprewie, Haweli i kanałach.

Wieczorem, gdy żaluzje sklepów, magazynów zamykają się, gdy praca codzienna dobiega kresu **śródmieście opróżnia się gwałtownie; generalna ucieczka do parków, ogrodów, na dalsze przedmieścia.**

Elektryczna (podziemna), autobusy, tramwaje przewożą dziesiątki tysięcy ludzi między 7 a 8 wieczorem.

Życie tego czteromiljonowego miasta pędzi po tym samym szlaku zawrotnej walki o byt, co w każdem wielkiem zbiorowisku miejskiem na Zachodzie.

Ale stygmat ciężkiej, żmudnej i szarej pracy wybija się tu jaskrawiej może nazewnątrz, niż gdzieindziej.

M. G.

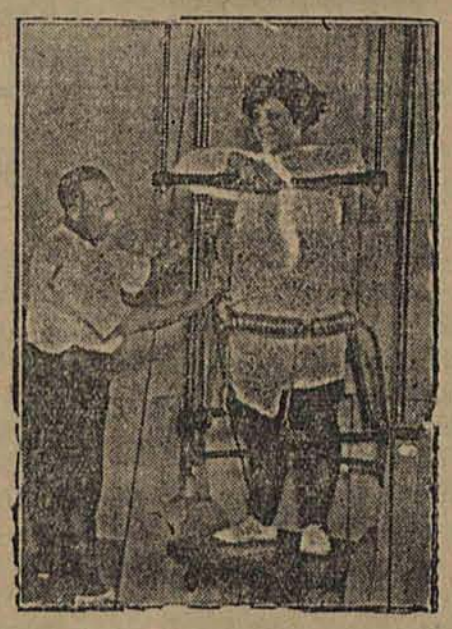

Pewien profesor amerykański wynalazł „piekielny" przyrząd dla tych, którzy pragną na gwałt pozbyć się tłuszczu.

Telefon w samolocie.

Dotychczas nie udawało się przeprowadzić w aeroplanach telefonów ze względu na hałas motoru, który zagłuszał wszelki głos.

Obecnie jednak porucznik fiński Harry Taummelin zbudował aparat, który nadaje się do rozmów w aeroplanie.

Składa się on z transformatora który wzmacnia głos mówiącego. Fińskie ministerjum wojny chce opatentować ten wynalazek dla swojej armji, ale z drugiej strony prowadzone są układy z jedną z firm zagranicznych, która chce nabyć patent. Dzięki temu aparatowi pilot może zawiadomiać pasażerów o wszelkich przeszkodach zachodzących podczas lotu.

Amerykanie, Van Orman i Morton, zdobyli w tym roku puhar Gordon-Bennetta w konkursie balonów.

Historje, jakich mało...

86-letni student.

Dziekanem studentów w Paryżu jest Louis Audrieux, deputowany, były prefekt policji oraz eks-ambasador francuski w Madrycie. Liczy on obecnie 86 lat i złożył w Sorbonie dwie obowiązkowe prace celem uzyskania stopnia „docteur es lettres".

Emil Conè.

W Nancy zmarł Emil Coue, twórca metody terapeutycznej przy pomocy autosugestji. Był on z zawodu aptekarzem, poświęcił się leczeniu chorych dotkniętych cierpieniami przeważnie nerwowemi, osiągając nierzadko świetne wyniki. System Couego liczy nader licznych zwolenników zarówno we Francji, jak i zagranicą.

Piechur i głodomór.

Amerykański obywatel Johnston założył się, że przejdzie pieszo przestrzeń 1.000 kilometrów, dzielącą New York od Chicago, nie jedząc absolutnie nic w drodze. Oryginalny ten głodomór, po 20 dniach podróży i przebyciu połowy drogi, musiał jednak zrzec się dalszej wędrówki z powodu zupełnego upadku sił. Jeden z amerykańskich miljonerów - sportowców przekazał mu natychmiast 1.000 dolarów w uznaniu wykazanej wytrwałości istotnie niepospolitej. Pozwoli mu oto „odjeść" stracone 37 kilo.

Sprzedaż Wembley.

Miejsce wystawy Imperjum brytyjskiego, sławne Wembley, którego założenie wraz ze wznowionemi, (na gruntach obejmujących 132 akrów), budynkami, kosztowało przeszło 3 miljony funtów, zostało sprzedane za 500.000 funtów. I to dopiero prywatnie po nieudałej licytacji, na której najwyższą ofertą była suma 200.000 funtów. Jak wiadomo, urządzenie Wembley skończyło się ogromnym deficytem.

FELJETON REPUBLIKA

MAKS BROD.

Czy on zwarjował?

(Dalszy ciąg).

Nie chciałem przeszkadzać w pracy temu znakomitemu psychjatrze, lecz buty moje zaskrzypiały, i on odwrócił się.

Przywitaliśmy się.

Po kilku pierwszych zdaniach, poczułem, że Deboudy jest zły, i że chce się mnie koniecznie pozbyć.

Lecz zatrzymała mnie jakaś bolesna ciekawość — zbliżyłem się doń, lecz on ruchem rąk dawał do zrozumienia, abym stał zdaleka.

— Czem się pan tu właściwie zajmuje, szanowny kolego? — spytałem dość łagodnie.

Obydwaj patrzyliśmy na obandażowaną mumję. Umarły leżał w skrzyni, z zamkniętemi oczyma, był strasznie wyschnięty, tak, że wydawało się, iż to bronzowe ciało należy do małego chłopca, chociaż napewno było ciałem dojrzałego mężczyzny. Skóra wyglądała, jak stary pergamin, a kości sterczały, jakby ją chciały rozerwać.

Deboudy po kilku chwilach spojrzał na mnie.

— Zajmuję się hygjeną umarłych.

— Czy chcecie słuchać dalej, moi panowie?

Duńscy studenci nie odpowiedzieli ani słowa, nie odważyli się nawet głośno odetchnąć, tak uważnie słuchali.

Profesor Jastrau uśmiechną się, jak by zadowolony z wrażenia, które wywiera jego opowiedanie. Potem zwrósił swe rasowe oblicze w stronę ogrodu — zielone światło padało na jego policzki i pogłębiało jeszcze oczodoły, twarz jego stała się dziwnie trupia i nadawała upiorne znaczenie temu, co opowiadał.

— Hygjena zmarłych, — mówił Debaudy — na tej sztuce znali się egipcjanie, również i inne narody. Tylko my zatraciliśmy już tę starą wiedzę, według której umarli wcale nie są martwi. Należy ich tylko dobrze pielęgnować, a po odpowiedniej, nawet uciążliwej kuracji można ich doprowadzić do pewnego stanu, którego nie można nazwać życiem, lecz który też nie jest śmiercią.

— To, co my nazywamy śmiercią, okazało się w moich badaniach tylko przejściową słabością. Jest to skutek głębokiego uszkodzenia organizmu, lecz nie jest on, jak sądzimy, nieuleczalny. Sami szkodzimy zmarłym pakując ich i zakopując jak bydło. Sądzę, że w nas wszystkich burzy się coś przeciw takiej brutalności.

— Czyście nie zauważyli, że gdy umiera jakiś ukochany człowiek, całe jestestwo buntuje się przeciw każdej grudce ziemi, która spada na drogie zwłoki.

Lecz to są tylko subjektywne uczucia, które z wiedzą nie mają nic wspólnego. Za to eksperymenty mają ważne znaczenie.

— Mówię wam, panowie, że śmierć jest uleczalna.

— Ja leczę ludzi ze stanu śmierci; nawet podnosiłem z grobu zmarłych na raka, lub na chorobę zakaźną. Należy tylko zabrać się do pielęgnacji trupa niezwykle starannie. Naturalnie nie można spodziewać się, że trup, po pielęgnacji będzie się komunikował z nami w zwykły, znany sposób,

Wstrętni są ludzie, rzucają zmarłego do dołu wykopanego w ziemi, przysypują i przygniatają kamieniem, a potem ma on po obudzeniu rozumieć co się do niego mówi i sam mówić ludzkim językiem.

— Egipcjanie rozumieli to i balsamowali swoich zamrłych, kładli ich do przewiewnych jaskini, suchych i zdrowych....

Prof. Jastrau, podniecony swym opowiadaniem, wstał, podszedł do okna i wdychał głębokie świeże, ogrodowe powietrze. Również słuchacze jego oddychali głęboko, jakby chcieli wydobyć ze swych płuc ciężką atmosferę grobów.

— Wkońcu, — mówił suchym, naukowym tonem profesor, — Debaudy pokazał mi drugą mumję, która znajdowała się za firankami w wielkiej skrzyni szklanej, w pozycji siedzącej.

— To jest lepszy uczeń, — rzekł, wskazując na nią ręką.

Poczem wszedł sam do szklanej skrzyni, usiadł na stojącym tam fotelu, i zaczął szeptać coś do ucha mumji.

— Niech pan słucha, teraz on odpowiada.

Lecz ja nie słyszałem nic, a raczej niewiele. Był to jakiś cichy skrzyp, całkiem niezrozumiały. A może skrzyp ten pochodził stąd, że Debaudy głodził mumję, która podczas tego trzeszczała.

— Czy pan ogłosi wkrótce wyniki swych badań? — przerwałem mu, — dotychczas nie słyszałem nic o tych studjach, a pan zajmuje się niemi już od....

— Trzydziestu pięciu lat, — uzupełnił Debaudy.

— I nie opublikował pan dotychczas, ani słowa?

— Nie należę do tych ludzi, którzy przed czasem ogłaszają światu swe sensacyjne odkrycia. Pogardzom bluffem, nie chodzi mi o sławę i pieniądze, tylko o gruntowne zbadanie skomplikowanych procesów biologicznych.

Inni postarają się już później o spopularyzowanie mego dzieła, to nie należy do mnie.

(D. c. n.)

Wiadomości bieżące.

LIPIEC **14** ŚRODA

Dziś: Bonawentury B
Jutro: Henryka B.
—:—
Wschód słońca o g. 3.20
Zachód o g. 8.00
Wsch. księżyca o g. 23.58
Zachód o g. 12.09
Długość dnia g. 17.52
Ubyło dnia 0.06

ZAMIAST FELJETONU.

Mądry mężczyzna — po ślubie.

Jeden z niemieckich autorów opracował szereg aforyzmów na temat małżeństwa, niekiedy bardzo trafnych. Pewne próbki tej jego pracy podajemy poniżej.

A więc: Małżeństwo jest loterją. Jednak, podczas gdy w zwykłej loterji ciągnie się losy aby wygrać pieniądze, w małżeństwie wielokrotnie wyciąga się pieniądze, aby następnie zdobyć los, a mianowicie los stania się małżonkiem swej żony.

Ten los jest niekiedy bardzo smutny, a wygrana bywa przeto nie rzadko stratą.

Małżeństwo jest dla kobiety czemś wielce obiecującem, ale po zawarciu którego mąż żadnej z obiecanek nie dotrzymuje.

Mężczyzna, który jest szczęśliwy w miłości, przynosi swej żonie tylko nieszczęście. Szczęścia w małżeństwie zazna żona tylko z takim mężem, którego w miłości stale prześladuje nieszczęście, podczas gdy odwrotnie mąż tylko z taką żoną żyć będzie szczęśliwie, która zawsze miała szczęście w miłości. Tacy tylko małżonkowie są dojrzali do zawarcia ślubu, albowiem dość już mają iluzji miłosnych i tęsknią wreszcie do ciszy i spokoju serca.

W małżeństwie jest coś, co nazywa się posagiem. Ten posag jest trucizną, nierzadko zatruwającą tak dalece pożycie małżeńskie, iż małżeństwo z powodu tej trucizny umiera.

Małżeństwo jest stanem, do którego się dochodzi mówiąc: „tak", ale z którego trudno się później wydobyć mówiąc: „nie".

Także i małżeństwo ma swoich bohaterów. — Małżeństwo jest wojną, w której zawsze ten jest bohaterem, kto został zwyciężony. Jest to bohater-pantofla.

Bohaterzy miłości stają się dość często katekami małżeńskimi.

Mówi się często że jakieś małżeństwo jest harmonijne. Otóż małżeństwo jest harmonijnem wówczas, jeżeli mąż czyni to, czego chce żona i jeżeli chce tego, co czyni żona. Z powyższego widać, że recepta na harmonijne małżeństwo jest nadzwyczaj prosta.

Dlatego warto wziąć na siebie krzyż małżeński aby móc potem odczuć całą rozkosz wyzbycia się tego krzyża po otrzymaniu rozwodu.

Cała sztuka małżeńska polega na tem, aby żona tak usidliła męża, iżby uważał to jarzmo małżeńskie, pod którem się ugina, za siódme niebo.

W niektórych małżeństwach mąż jest wołem, którym się nietylko orze, ale jeszcze mu się zawiązuje gębę.

Stan małżeński jest stanem w którym mąż skazany jest na dożywotnie siedzenie, podczas gdy żona dopiero wówczas staje na własnych nogach.

Ameryka dziękuje
za uroczysty obchód święta niepodległości.

Wojewoda łódzki otrzymał od generalnego konsula Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie depeszę treści następującej:

„Proszę przyjąć moje uznanie z powodu wspaniałej uroczystości, urządzonej przez Łódzki Komitet, o której zakomunikował mi p. Allen.

Z głębokiem powożaniem
(—) Leonard.

Zapałki stanieją.
Monopol żąda dalszej zniżki.

Cena sprzedażna skrzynki zapałek monopolowych spadła z 310 na 290 zł. Jak się dowiadujemy, władze monopolowe nie zadowoliły się tą zniżką i domagają się od spółki akcyjnej dla eksploatacji przemysłu zapałczanego przedstawienia dokładnej kalkulacji. (b)

Zabójstwo Dobranickiego
było aktem nieuzasadnionej zemsty osobistej.
Związki robotnicze kategorycznie potępiają wszelki teror.

Po onegdajszej tragedji, ofiarą której padł przemysłowiec, Józef Dobranicki, zwróciliśmy się do związku zawodowego „Praca" którego członkiem był sprawca mordu, prosząc o udzielenie nam informacji o Stanisławie Jabłońskim.

Kim jest Jabłoński?

Kierownik związku, p. Kulczyński, opowiedział nam co następuje:

— Zabójcę, Jabłońskiego znam od szeregu lat, jako członka związku „Praca" z którym bardzo często stykałem się podczas pracy społecznej.

W częstych rozmowach, toczonych ze mną, skarżył się Jabłoński na upośledzenie go przez los.

Jabłoński bowiem, mimo niesprzyjających okoliczności życiowych

garnął się do nauki

chociaż dzieciństwo spędził w nędzy a jako młody chłopiec musiał już pracować na kawałek chleba.

Uczęszczał nawet na kursy dokształcające, marząc o zdobyciu matury.

Jabłoński brał czynny udział w pracy społecznej, jako członek chóru robotniczego „Pobudka" i Stowarzyszenia „Orlę", gdzie

organizował pogadanki naukowe i wycieczki krajoznawcze.

Po zredukowaniu go skarżył się przede mną Jabłoński, iż stała mu się wielka krzywda.

Niewinna ofiara.

— A jakie panowały stosunki w fabryce braci Dobranickich? — zapytujemy.

— Związek nasz nigdy nie miał żadnego zatargu z zamordownym, albowiem Józef Dobranicki, po powrocie z Rosji, gdzie przeżył całe piekło „raju bolszewickiego",

nie brał żadnego udziału w administracji fabryki,

pozostawiając to innym, sam zaś kierował wyłącznie działem handlowym.

— Czy zdarzały się zatargi z administracją fabryczną?

— Owszem, wynikały one jednak przeważnie

na tle nietaktów jednego z majstrów,

który szczególnie brutalnie i ordynarnie traktował robotników.

Jabłoński oburzał się na postępowanie majstra, lecz nigdy nie buntował robotników przeciwko niemu. Utrzymywał zresztą, że został zredukowany dzięki właśnie temu majstrowi.

Opinja przedstawicieli związków.

Zwróciliśmy się następnie do przedstawicieli innych związków zawodowych z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie onegdajszego zabójstwa.

Otrzymaliśmy jednolitą i zgodną odpowiedź:

Stanisław Jabłoński,
zabójca b. p. Józefa Dobranickiego.

— Rozegrała się tragedja dwóch ludzi na tle przeżywanego obecnie przez cały kraj kryzysu.

Jeden był zmuszony warunkami do przeprowadzenia redukcji, drugi zaś, mniemając, iż stała mu się krzywda z winy Dobranickiego,

popełnił czyn szaleńczy.

Jeden zginął śmiercią fizyczną, drugi — moralną. Obydwaj są ofiarami obecnego kryzysu i los ich godzien jest tylko politowania. Związki zawodowe w żadnym razie nie mogą brać odpowiedzialności za czyn jednostki. Dotychczasowa praca i działalność związków robotniczych jest dowodem, iż nieraz w nader groźnych sytuacjach

działały uspakajająco na robotników i przeciwstawiały się zawsze walce terorystycznej.

Zbrodnicze plotki.

W dniu wczorajszym, jacyś podejrzani osobnicy zaczęli rozsiewać w dzielnicach robotniczych wieści, iż przemysłowcy w odpowiedzi za czyn Jabłońskiego, uciekną się do metod 1905 roku t. zn do lokautu, zamykając fabryki.

Pogłoski te wywołały szaloną panikę i oburzenie wśród robotników.

Do późnej godziny wieczór zgłaszali się poszczególni robotnicy — do związków i potwierdzenie pogłoski.

Związki zawodowe z całą bezwzględnością oświadczyły, iż są to prawdopodobnie wieści, rozsiewane przez elementy chcące wywołać ferment wśród robotników.

Po powyższem oświadczeniu związków wśród robotników nastąpiło uspokojenie.

Pogrzeb b. p. Dobranickiego.

Wczoraj o godzinie 3-ej po południu z domu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 42 odbyło się wyprowadzenie zwłok b. p. Józefa Dobranickiego.

Pogrzeb odbył się nader uroczyście.

Prócz krewnych, przyjaciół i znajomych, zgromadzonych w wielkiej ilości w pogrzebie brały udział delegacje robotników fabrycznych, między innymi zaś widziano w tłumie matkę i siostrę Jabłońskiego.

Powracająca fala.
Grozi nam powrót sił roboczych z Francji i Niemiec.

Rząd niemiecki zamierza dokonać nowych rugów polaków. Chciałby bowiem usunąć około 70.000 robotników, pod pretekstem, że przybyli oni jako sezonowi robotnicy, ale pozostali na stałe w Niemczech.

Rząd polski sprzeciwia się jednak przyjęciu tych wydalonych, powołując się na to, że ludzie ci już od roku 1918 przebywają w Niemczech i wcale za Polską nie optowali, zatem są obywatelami niemieckimi.

W sprawie tej toczą się układy między Berlinem a Warszawą, przyczem jak zwykle, Niemcy nie dają dowodów dobrej woli.

Także z Francji grozić nam może w bliskim czasie powrót sił roboczych.

Sprawozdanie komisji rzeczoznawców, którzy mieli za zadanie obmyśleć sposoby sanacji finansowej Francji przewiduje, że sanacja wywoła poważne, choć krótkotrwałe przesilenie gospodarcze.

Skutkiem tego nastąpi bezrobocie wśród robotników cudzoziemskich we Francji. Rzeczoznawcy przewidują, że część z nich powróci do kraju rodzinnego, a część będzie musiała z przemysłu przerzucić się do rolnictwa.

Grozi więc zatem Polsce w bliskim może czasie, z dwu państw, z Niemiec i z Francji napływ sił roboczych, gdy w kraju wciąż jeszcze panuje wielkie bezrobocie.

Niebezpieczeństwo napływu nowej fali bezrobotnych — jest jeszcze jednym argumentem przemawiającym za koniecznością natychmiastowego rozpoczęcia celowych i energicznych starań w celu odbudowy naszego życia gospodarczego. Wznowienie ruchu budowlanego, od którego zależą inne przemysły, jest tedy najpilniejszem zadaniem rządu.

Prof. Kemerer przyjeżdża do Łodzi
celem zapoznania się z sytuacją gospodarczą naszego okręgu.
Odbędzie on szereg konferencji z przedstawicielami przemysłu.

W ub. niedzielę odbył min. rolnictwa dr. Raczyński z posłem St. Zjednoczonych, Stetsonem oraz prof. Kemererem i jego towarzyszami wycieczkę do 3 powiatów województwa łódzkiego.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili męską szkołę rolniczą w Blichu, roboty melioracyjne w Ochyniu, kursy mleczarskie oraz fermy do praktycznych zajęć.

Zapoznali się oni też z organizacją spółek wodnych, mających na celu przeprowadzenie przy pomocy min. rolnictwa i dóbr państwowych, które udziela na ten cel specjalnych kredytów, meljoracji rolnych.

Przyjazd prof. Kemerera do Łodzi w związku z rozpoczętemi w celu dokładnego zaznajomienia się z sytuacją gospodarczą kraju badaniami, nastąpi w końcu lipca.

Badanie stanu łódzkiego okręgu przemysłowego i jego potrzeb oraz możliwości rozwoju zrealizowane zostanie przez zwołanie szeregu konferencji z przedstawicielami wszystkich dziedzin życia gospodarczego i wszystkich gałęzi produkcji. (e)

Z żałobnej karty.

Wielki cios poniosło nauczycielstwo w Łodzi, bowiem nocy onegdajszej rozstał się z tym światem jeden z najstarszych pedagogów ś. p. Bogumił Braun założyciel i kierownik gimnazjum męskiego w Łodzi.

Od najwcześniejszych lat z zamiłowaniem poświęcał się pracy pedagogicznej, pracując z poświęceniem na niwie wychowawczej i jako taki dał się poznać wydatnie zarówno w łódzkich jak w warszawskich kołach nauczycielskich.

Był wychowawcą kilku młodych pokoleń, które z pod jego opieki weszły w życie.

Zgon ś. p. Bogumiła Brauna wywołał nieutulony żal i smutek w kołach kolegów, przyjaciół, znajomych i tych, których był wychowawcą i opiekunem.

Rafał Witkowski,

postrzelony przez Szlenskiego,

zmarł w dniu wczorajszym w szpitalu.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym zmarł w szpitalu św. Józefa, postrzelony pod mostem kolejowym przy dworcu Kaliskim, konfident policji politycznej — Rafał Witkowski.

Śmierć nastąpiła wskutek zapalenia płuc.

Lekarze od kilku dni stracili już wszelką nadzieję uratowania Witkowskiego od śmierci.

Witkowski zmarł spokojnie.

Na kilka godzin przed śmiercią stracił zupełnie przytomność i nikogo już nie poznawał.

Dzień pogrzebu nieustalony.

Na poczet podatków

nie będą zatrzymywane wpłaty dłużników w P. K. O.

P. prezes izby skarbowej informuje nas, iż nie otrzymał z ministerstwa żadnych instrukcji w sprawie zajmowania sum znajdujących się w Banku polskim, na poczcie i w P.K.O., a należących do dłużników podatkowych.

Również Bankowi polskiemu, ani P.K.O., podobnie jak i poczcie nic nie wiadomo o podobnem zarządzeniu.

Wiadomość tę otrzymaliśmy od jednej z łódzkich agencji prasowych. Dobrze, iż otrzymaliśmy urzędowe dementi, gdyż zajmowanie sum należących nawet od dłużników skarbu, naruszałoby zasadę prawa własności i wprowadziłoby zupełną dezorganizację w naszym obrocie pieniężnym. Skarb posiada dosyć środków, aby mógł egzekwować należne mu sumy na drodze legalnej.

Brudasów ukarano.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Komisarjat rządu na m. Łódź zawiadomił wydział zdrowotności publicznej, iż na podstawie protokułów, sporządzonych przez dozory sanitarne, zostały ukarane w drodze administracyjnej na grzywnę następujące osoby:

Wajntraub Abram, Konstantynowska nr. 28, na 20 zł., Majeranc Natan, Konstantynowska 49, na 20 zł., Żurek Szymon, Żórawia 20, na 10 zł., Tysiak Stanisław Żórawia 18, na 5 zł. grzywny za utrzymywanie posesji w stanie antysanitarnym, Damert Marja, Napiórkowskiego 43, na 15 zł. za utrzymanie obory w stanie antysanitarnym oraz Buchwajc Moszek, Podrzeczna 31, na 30 zł., za utrzymanie szmaciarni w stanie antysanitarnym.

Osobiste.

Łodzianin, p. Stefan Kopczyński ukończył wydział medyczny na uniwersytecie warszawskim z tytułem d-ra medycyny.

***

Łodzianka, panna Elżbieta Litauerówna ukończyła wydział medyczny na uniwersytecie warszawskim z tytułem doktora medycyny.

W dniu 12 b. m. padł na posterunku pracy od kuli mordercy wieloletni członek naszego Związku

b. p.

Józef Dobranicki

wspólwłaściciel f. Br. Dobraniccy.

Pamięć o zmarłym, jako o człowieku nieskazitelnego charakteru i niestrudzonej pracy zachowamy na zawsze

ZARZĄD

Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego.

U stóp ołtarza

dokonała aktu zemsty zdradzona kochanka

„Nie chciał patrzeć na mnie, niech nie widzi świata Bożego".

Józef Grzela, mieszkaniec Szadku przez dłuższy czas utrzymywał bliższe stosunki z 20-letnią Anną Prycówną.

Wynikiem tego był

maleńki chłopczyk,

którego w zeszłym roku wydała na świat Prycówna.

W czasie narzeczeństwa Grzeli z Prycówna,

poznał on inną dziewczynę,

w której się wkrótce zakochał. Dla niej to porzucił dawną kochankę.

Zawiedziona w swej miłości i nadziejach dziewczyna poprzysięgła

niewiernemu kochankowi zemstę.

Ubiegłej niedzieli właśnie odbywał się ślub Grzeli z jego wybranką serca.

Prycówna niespodziewanie wraz z dzieckiem zjawiła się w kościele.

Państwo młodzi klęczeli właśnie

u stóp ołtarza,

kiedy zdradzona Anna, jak widmo bezszelestnie stanęła za niemi.

W momencie, gdy ksiądz wygłaszał rotę przysięgi i ujął stułę, by nią związać ręce młodych, Prycówna ze słowami:

— **Oto jest twój ślub!** — na wyciągnięte ręce złożyła swe dziecię.

Przy ołtarzu powstało zamieszanie, z czego skorzystała Prycówna.

Błyskawicznym ruchem wydobyła z kieszeni butelkę i

oblała państwa młodych kwasem siarczanym.

Oślepieni z okrzykiem bólu porwali się od ołtarza.

Naturalnie akt zaślubin został przerwany. W orszaku ślubnym zapanował nieopisany zamęt.

Jedynie tylko Prycówna, usunąwszy się nieco na bok, spokojnie spoglądała **na dzieło swej zemsty.**

Indagowana w sprawie popełnionej zbrodni, oświadczyła ze drżeniem w głosie:

— Nie chciał patrzeć na mnie i na dziecko swe, nie będzie oglądał słonka bożego. A i ta (tu następuje epitet niecenzuralny) straci ślepia, że mi mego Józka urzekła.

Wypadek ten w całej okolicy wywarł wstrząsające wrażenie.

Ofiarom zemsty zdradzonej kochanki grozi utrata wzroku. Prócz tego ulegli poparzeniu twarzy.

—:o:—

Z książką w ręce

zmarł nieszczęśliwy człowiek, zawiedziony w swych nadziejach.

Nie na scenie, lecz w życiu odegrał rolę bohatera tragedji.

W Sieradzu popełnił samobójstwo 34-letni urzędnik pocztowy, Antoni Dobosiewicz.

Dobosiewicz przed dwoma laty wraz z matką, staruszką, przybył do Sieradza z Warszawy.

Smutne są dzieje życia tego człowieka. Przed 15 laty po ukończeniu szkoły Konopczyńskiego w Warszawie, idąc za głosem powołania,

wstąpił na scenę Teatru Małego.

Marzył o bohaterskich rolach, lecz warunki zewnętrzne nie pozwoliły mu na to.

Czując w piersi swej gorejący płomień talentu, a nie mogąc dać ujścia swemu zapałowi,

cierpiał niewymowne katusze.

Przez kilka lat grał jednak, zyskując sobie wśród publiczności uznanie.

Nie mogąc osiągnąć jedynego i ponad wszystko umiłowanego celu, stopniowo

popadał w depresję duchową.

Wreszcie pod wpływem zniechęcenia mimo niewątpliwego talentu, porzucił scenę i

przyjął posadę na poczcie.

Lecz zmiana warunków życia i pracy spowodowała u niego neurastenję. Pod wpływem tej choroby, w przeświadczeniu zupełnej bezużyteczności, postanowił

przerwać pasmo swego żywota.

Pięć razy popełniał samobójstwo.

Za pierwszym razem zażył ogromną dozę trucizny i to go uratowało, gdyż natychmiast wszystko organizm wyrzucił.

Następnie powiesił się na szelkach, które nie wytrzymały ciężaru jego ciała i pękły.

Dwa razy strzelał do siebie, skutkiem czego

utracił nawet jedno oko.

Myśl samobójstwa nie opuszczała go nawet na chwilę.

Ostatnio zażył cianku potasu. Śmierć nastąpiła w kilka minut po zażyciu trucizny.

Umarł, trzymając w ręku książkę znanego pisarza niemieckiego, Piotra Altenberga p. t. **„Jak ja to widzę".**

Rozpacz matki dla której denat był wzorowym synem i jedynym żywicielem, niema poprostu granic.

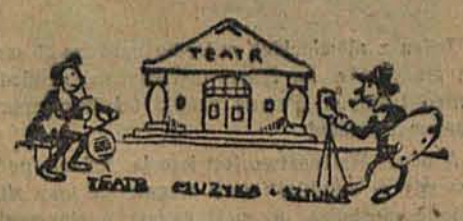

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę i jutro, czwartek, ostatnie dwa występy znakomitej artystki Teatru Letniego Mieczysławy Ćwiklińskiej w wybornej, finezyjnej komedji paryskiej „Szkoła kokotek". Ceny najniższe (od 40 groszy do 4 zł.).

TEATR LETNI.

Dziś, w środę, ostatnie przedstawienie aktualnej łódzkiej rewji Starskiego i Bolskiego „Hallo, Łodzianki".

W piątek premjera nowej „kino-rewji" w 2 częściach a 16 obrazach, pióra Stanisława Felixa i Marjana Tarłowskiego p. t. „Chcę zostać gwiazdą" z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej. — W innych rolach: Wanda Jukubińska, Horecka, Dunajewska, Tatarkiewiczówna, Krzemiński, Mroziński, Tatarkiewicz i inni.

Niemałą atrakcją widowiska będzie fakt, że w jednym z obrazów wystąpi jako wykonawca współautor rewji p. Tarłowski. Reżyseruje Konstanty Tatarkiewicz. Oryginalną, nader pomysłową oprawę dekoracyjną przygotowuje Bolesław Kudewicz. — Część muzyczną opracowuje Z. Białostocki.

TEATR POPULARNY.

Ostatnia premjera bieżącego sezonu w Teatrze Popularnym, świetny wodewil ze śpiewami p. t. „Małżeństwo na próbę", grany będzie przez cały bieżący tydzień po cenach najniższych. — Początek przedstawień punktualnie o g. 8.45 w

TEATR „AZAZEL"

Teatr miniatur „Azazel", cieszący się stałem powodzeniem daje dziś, jutro i pojutrze tylko trzy przedstawienia, składające się z dwunastu wyborowych szlagierów wybranych z obydwóch programów, które odznaczają się ciętą satyrą, świetnym humorem i dowcipem oraz oryginalnymi żydowskimi sketchami.

W programie między innemi: U wrót raju i piekła, Świeże obwarzanki, Cypcapki, Azazel Shimmy, Chelmer Chazen, Judeo-Polonia, Parodja Shimmy, Rebe Eli Mejlech, Dorożkarz łódzki, Na ławce w ogrodzie Krasińskich, Grajkowie podwórzowi, Wujaszek z Ameryki. Nie bacząc na wielki, prawie 3-godzinny program, ceny biletów popularne, a mianowicie od gr 75 do 5 złotych.

KONCERT SYMFONICZNY W HELENOWIE.

Następny koncert symfoniczny w Helenowie odbędzie się jutro, w czwartek.

Koncert ten pod dyrekcją Teodora Rydera, zasługuje na specjalne wyróżnienie, gdyż po raz pierwszy w bieżącym sezonie letnim wykonana będzie klasyczna symfonja Beethovena „Eroica", pozatem program zawierać będzie utwory Wagnera, Moniuszki i innych. Początek koncertu o godz. 8 w.

Polisy zagraniczne będą zapłacone.

Ministerstwo spraw zagranicznych podjęło energiczną interwencję.

Pretensje do towarzystw włoskich są już załatwione.

Utrudnienia i szykany stosowane przez zagraniczne towarzystwa asekuracyjne wobec obywateli polskich, skłoniły łódzkie organizacje gospodarcze i społeczne do energicznego wystąpienia w tej doniosłej sprawie.

Wystąpienie to miało na celu przedstawienie w min. spraw zagranicznych konieczności obrony obywateli polskich przed nadużyciami towarzystw asekuracyjnych, które, korzystając z wypadków wojennych, **nie wypłacają polis asekuracyjnych, albo też zmniejszają je do nikłych sum.**

Na skutek tej energicznej akcji min. spr. zagran. postanowiło interwenjować w Ameryce i Anglji w sprawie działalności niesolidnych towarzystw oraz zwołać specjalną konferencję w sprawie polis towarzystw w Holandji, Niemczech, Francji, Belgji, Czechosłowacji, Austrji i Węgier.

Pretensje do towarzystw włoskich są już definitywnie załatwione i będą niebawem wypłacane.

Ogółem należności obywateli polskich z tytułu polis asekuracyjnych w zagranicznych towarzystwach ubezpieczeniowych wynoszą przeszło 5 milj. zł. w złocie. (e)

Przy następnej wypłacie

uwzględnieni będą ci, dla których nie starczyło pieniędzy.

Podczas przeprowadzonej ostatnio zmiany systemu rejestracyjnego funduszu bezrobocia, około 300 bezrobotnych pracowników umysłowych, którym nie wypłacono zapomóg jeszcze za m. kwiecień, otrzymało numery porządkowe tak wysokie, że zabrakło już dla nich funduszów przy wypłatach czerwcowych.

Na skutek interwencji urzędu wojewódzkiego wypłacono wówczas zasiłki 230 z tych bezrobotnych.

Pozostali, w liczbie 70, w obawie, że i teraz, z powodu zbyt wysokich numerów rejestracyjnych, nie otrzymają zapomóg — wysłali w tej sprawie wczoraj delegację do p. wicewojewody dr. Ossolińskiego.

P. wicewojewoda, po zbadaniu sprawy, uznał słuszność postulatów delegacji i polecił funduszowi bezrobocia, aby przy najbliższej wypłacie uwzględniono przedewszystkiem tych 70 bezrobotnych.

Wobec tego, bezrobotni ci, o ile zgłosili się do ostatniej kontroli, otrzymają zalegające zasiłki przy najbliższej wypłacie. (p)

Kawalerowie „Virtuti Militari"

otrzymają pensje 1-go sierpnia.

Dowiadujemy się, że następna rata wynosząca 75 złotych, wypłacona zostanie kawalerom orderu „Virtuti Militari" 1 sierpnia r. b. Jest to trzecia rata z rzędu. Czwarta i ostatnia za rok bieżący wypłacona zostanie 1 października r. b. Sprawa wypłaty przewidzianej ustawowo pensji w wysokości 300 zł. rocznie za lata ubiegłe, jeszcze nie została wyjaśniona. (v)

Jakie były ceny

na wczorajszym targu w Łodzi?

Na wczorajszych targach w Łodzi ceny artykułów spożywczych kształtowały się jak następuje:

Masło śmietankowe w opakowaniu za 1 kg. zł. 5.60, bez opakow. 5.30, oseł-kowe 4.50—5, ser biały 1.10, śmietanka 1 litr 1.60, jajaka 2—2.20 za mendel.

Kartofle młode 25 kg. 2—2.50, stare 1.60—1.80, kapusta za główkę 30—60 gr., kalafjor 20—50, pomidory 1 kg. 4—4.50, cebula stara 90, młoda 50, ogórek sztuka 30—60, ogórki małe 15 szt. 1.50 do 2.00, buraki, marchew, sałata na pęczek 7 gr., pietruszka, galarepa, rzodkiew, koper za pęczek 5 gr.

Czereśnie 1 kg. 1.20, agrest 1.20—2.50, rumbarbarum 40 gr., maliny 3 zł., za litr 1.50.

Kura 4—4.50, kurczę 1.20—2.50, kaczka 2—3.50, gęś młoda 6—8. (p)

Dr. Tomaszewicz

naczelnym lekarzem związku kas chorych.

Onegdaj w lokalu okręgowego zw. kas chorych odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie zarządu zw. kas chorych, na którem dokonano wyboru przewodniczącego i jego zastępcy.

Przewodniczącym został wybrany w tajnem głosowaniu ponownie p. Józef Danielewicz, zastępcą dr. Adam Pruchnik, prezes rady miejskiej w Piotrkowie.

Na tem samem posiedzeniu zarząd rozstrzygnął konkurs na stanowisko naczelnego lekarza związku.

Dla załatwienia tej sprawy wybrano specjalną komisję, która rozpatrzyła zgłoszone oferty, uznając trzy z nich za nadające się do wzięcia pod dyskusję, mianowicie dra Majewskiego, dr. Grodnickiego i dr. Tomaszewicza.

W tajnem głosowaniu przeszła oferta dr. Tomaszewicza, b. profesora uniwersyteckiego, autora wielu dzieł z zakresu medycyny, ostatnio zastępcy naczelnego lekarza kasy chorych m. Łodzi.

Do ustalenia szczegółów umowy i podpisania jej zarząd upoważnił przewodniczącego p. Danielewicza i dyrektora związku dr. Wajsberga. P.

Lekcje życia praktycznego

przydałyby się wszystkim ludziom, a zwłaszcza podróżującym.

Ułatwiajmy każdemu spełnianie jego obowiązku.

Gdyby utworzono kiedyś akademję, wychowującą ludzi dla życia praktycznego, jednym z najpoważniejszych wykładów musiałby być „Technika podróżowania".

Uczniowie tej akademji uczyliby się uwzględniać celowość we wszystkich swych poczynaniach, celowość, któraby ułatwiała życie nietylko im, ale i bliźnim.

Kto dzisiaj, przy wzmożonym z powodu lata ruchu kolejowym, wyjechać chce z miasta, ten aż nazbyt boleśnie odczuwa na własnej skórze

potrzebę utworzenia takiej akademji.

Gdyby ona istniała, człowiek nie odczuwałby panicznego lęku na myśl, że musi stanąć przy kasie, gdzie stoi już poważny ogonek ludzi. Chodzi o to, że manipulacje kasowe odbywałyby się tak szybko, iż polonez znikałby z przed okienka z błyskawiczną szybkością.

W owych godnych zazdrości czasach każdy podróżny będzie przedewszystkiem wiedział,

ile kosztuje jego bilet.

Będzie on miał przygotowaną odliczoną sumę, a w każdym razie zbliżony do tej sumy banknot, aby

wydawanie reszty ograniczyć do minimum.

Oczywiście, że wtedy pasażer nie będzie nigdy zawracał kasjerowi głowy niepotrzebnemi pytaniami. Nikomu wtedy na myśl nie wpadnie pytać kasjera o godzinę odjazdu, lub o połączenie.

Obecnie niestety nie jesteśmy jeszcze tak daleko i dlatego prawie nikt przy kasie nie wie, ile ma zapłacić. Dla opłacenia drobnych sum wręcza się kasjerowi większe banknoty.

Urzędnik przestaje się zajmować wydawaniem biletów, a

zaczyna rozmieniać pieniądze,

co oczywiście przedłuża manipulacje kasowe w nieskończoność.

Dzisiaj jeszcze każdy uważa, że kasjer jest najodpowiedniejszą osobą do udzielania informacji na temat rozkładu jazdy.

Istnieją grzeczni urzędnicy, którzy na te pytania odpowiadają. Ale skutki tej grzeczności ponoszą inni pasażerowie, oczekujący swojej kolejki w ogonku.

Jeśli kasjer odmawia odpowiedzi, to niedoświadczeni ludzie zarzucają mu gburowatość, aczkolwiek spełnił on tylko swój obowiązek, odsyłając pytającego do biura informacji, lub do rozkładu jazdy.

Torturą współczesną jest

człowiek w rękawiczkach

przy kasie. Przeważnie są to kobiety.

Tragedja rozpoczyna się od chwili, gdy taki człowiek,

nie mając czucia w palcach

nie może wydobyć z portfelu odpowiedniego banknotu.

Gdy mu się to wreszcie szczęśliwie uda, to przeważnie banknot wypada z ręki, nie posiadającej w rękawiczkach właściwej chwytności. Zaczynają się poszukiwania. Nareszcie banknot leży na kasie, poczem następuje druga część tragedji.

Pasażer urękawiczony chce zapłacić bilet, co mu się również nie udaje. W ogonku rozlega się pomruk niezadowolenia. Wreszcie i to mija. Przy odbieraniu reszty niefortunny elegant, czy elegantka rezygnuje zazwyczaj z szyku i

zaczyna ściągać rękawiczki.

Kasjer wtedy bierze resztę i kładzie ją speszonemu gościowi do ręki, który nareszcie odchodzi od okienka, by doprowadzić wszystko do porządku.

Ponieważ owe wykłady techniki podróżowania są jeszcze muzyką dalekiej przyszłości, więc tymczasem warto zdyskontować szczęśliwe widoki.

To jest takie łatwe. Wystarczy, jeśli każdy pasażer zgóry dowie się o cenę swego biletu, naszykuje odpowiedni banknot i zdejmie rękawiczki przed podejściem do okienka kasy biletowej...

Bez rękawiczek, moi panowie, a szczególnie panie! Taka drobnostka zapewni wam szczerą wdzięczność wielu współobywateli....

Jest rzeczą zrozumiałą, że trochę techniki pracy przydałoby się również kasjerom kolejowym. Ale nawet najlepszemu kasjerowi opadają ręce, gdy ma przed sobą takiego nieprzystosowanego do życia pasażera zabójczo eleganckiego, ale nie znającego trzech elementarnych zasad kupowania biletu kolejowego.

Observer.

10-procentowy dodatek do podatków

będzie pobierany równocześnie z wpłatą zaległości.

Nowe zarządzenie ministerstwa skarbu.

W dniu wczorajszym na ręce prezesa izby skarbowej nadeszło telegraficzne zarządzenie, co do najnowszego sposobu ściągania podatków w związku z uchwaleniem 10 procentowego dodatku nadzwyczajnego.

Oto treść powyższych zarządzeń.

W jednym z najbliższych numerów dziennika ustaw zostanie ogłoszone rozporządzenie min. skarbu o poborze na zasadzie ustawy z dnia 1 lipca 1926 roku (dziennik ustaw R. P. nr. 63 poz. 376) nadzwyczajnego dodatku w wysokości 10 proc. do podatków bezpośrednich z wyjątkiem podatku dochodowego, pobieranego według działu II ustawy o podatku dochodowym, podatku majątkowego i podatku od lokali i placów niezabudowanych, do opłat stemplowych uiszczanych w gotówce z wyjątk. podatku emisyjnego — oraz od podatków spadkowego i od darowizn, których ustawowe terminy płatności przypadają w okresie od 16 lipca do 31 grudnia 1926 roku, jako też do zaległości tych danin wpłacanych względnie przymusowo ściąganych w okresie od 1 września do 31 grudnia 1926 roku.

W związku z tem min. skarbu zarządza co następuje:

Nadzwyczajny 10 procentowy dodatek winien być pobierany równocześnie z uiszczeniem powyższych zaległości skarbowych i ściśle odpowiadać procentowo kwotom wpłacanych należności.

W tym celu urzędnicy, prowadzących księgi biercze winni do każdej przypadającej kwoty należności skarbowej doliczyć 10 procent i zarachować je na podatek nadzwyczajny.

W wypadku zaś zadeklarowania przez płatnika kwoty mniejszej, niż kwota należności skarbowej, należy zadeklarowaną kwotę podzielić przez 11, z których 10 części zarachować na należność skarbową, a jedną na nadzwyczajny dodatek.

JAK NALEŻY OBLICZAĆ.

Przykład pierwszy.

Płatnik zadeklarował na poczet podatku dochodowego 100 złotych, kwotę tę należy podzielić przez 11 — 9.09 zł. Dziesięć części tej kwoty = 90 zł. 90 groszy, winny być zarachowane na podatek dochodowy, a jednocześnie 9 zł. 09 groszy na nadzwyczajny dodatek. Pozostała końcówka w wysokości jeden grosz, dolicza się do podatku dochodowego. Nadzwyczajny 10 procentowy dodatek nie może być pobierany od dodatku samorządowego, a tylko od podatku przypadającego na rzecz skarbu. Od dodatku tego nie będą obliczane kary za zwłokę, względnie odsetki za odroczenie. Od przymusowo ściągniętych należności skarbowych, koszta egzekucyjne winny być obliczane łącznie z nadzwyczajnym 10 procentowym dodatkiem.

Przykład drugi.

W dniu 18 września rb. został przymusowo ściągnięty podatek od obrotu za II półrocze 1925 roku, wynoszący na rzecz skarbu 100 złotych, na rzecz samorządu 25 złotych.

Do kwoty 100 zł., przypadającej na rzecz skarbu winien być doliczony 10 procent. dodatek t. j. 10 zł., kary za zwłokę winny być pobrane od kwoty 125 złotych, koszty zaś egzekucyjne od kwoty 135 zł., zwiększonej o kwotę, obliczonych kar za zwłokę. W wypadku przymusowego ściągnięcia kwoty mniejszej, niż kwota należności skarbowej dla obliczenia nadzwyczajnego dodatku, należy stosować wskazówki, w przykładzie pierwszym.

Wobec powyższego Izba skarbowa przypomina i wzywa tych płatników, którzy nie wpłacili zaległości tak rozłożonych na raty jak i nierozłożonych, by w swoim własnym interesie jaknajszybciej wnosili pieniądze do władz skarbowych, w przeciwnym bądź razie, będą narażeni na wielkie koszta, jak wyżej wskazano. (o)

Modne zakłady plisowania

i gufrowania urządza i nauki udziela największa w tym zakresie firma Zakłady Przemysłowe i Handlowe „Tęcza" Kraków, Czarnowiejska 72-74.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w środę dn. 14-go lipca

Warszawa. (fala 480 m).

15.00 —15.15. Komunikat handlowy. **17.00 — 17.25.** Odczyt p. t. „Znaczenie rynków Dalekiego Wschodu dla przemysłu polskiego", wygłosi p. Tadeusz Szukiewicz. **17.30 18.30.** Program dla dzieci. Bajka p. t. „Czerwony kapturek" z muzyką Al. Wilińskiego, wykonają pp. Wanda Tatarkiewiczówna, Nina Wilińska, Benedykt Hertz, Jerzy Tatarkiewicz i Al. Wiliński. **18.30 — 18.55.** Odczyt p. t. „Co każdy o ślepej kiszce wiedzieć powinien", wygłosi dr. med. Eugenjusz Lewenstern. **19.00 — 19.25.** Odczyt p. t. „Jeszcze o lampie katodowej", wygłosi p. Włodzimierz Stępowski. **20.00—20.15.** Komunikat rolniczy. **20.30 —22.00.** Wieczór operowy.

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, fala 1750 m. 12.30, 16.45, 20.30, Koncerty.

RZYM, fala 425 m. „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta (wyjątki).

WIEDEŃ, fala 530 m. **20.00.** Wieczór pieśni.

BUDAPESZT, fala 546 m. **19.00.** Koncert symfoniczny.

BERLIN, fala 505 m. **21.00.** Koncert wokalno-muzyczny.

LIPSK, fala 452 m. **21.00.** Utwory Bizeta w wyk. ork. i solistów.

— **Teatr „SCALA"** — Dyr. S. Kuperman —
Kilka gościnnych występów naszego gościa z Ameryki **JULJUSZA ADLERA**
wraz z doborowym zespołem.
Sobota 17.-7 po poł. 3.30, wiecz. 8.30
Niedziela 18.-7 godz. 8.30 wiecz. **premjera**
Hinkeman dramat w 3 akt. Tollera
Specjalne dekoracje. **Bilety w kasie teatru.**

Zarząd Towarzystwa „Sykur Cholim" i Komitet „Uzdrowiska"
składają niniejszem serdeczne podziękowanie Firmie **S. Dancygier i S-ka** za łaskawie ofiarowane na rzecz naszych Towarzystw
zł. 200.— (dwieście złotych)
zamiast kwiatów na grób
b. p. Józefa Dobranickiego.

DTS R. REPUBLIKA
Łódź
4 lipca 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
14 lipca 1926

Praktyki Banku Polskiego w Łodzi

są nacechowane duchem biurokracji i brakiem zrozumienia dla potrzeb gospodarczych.

W wielu instytucjach, zbliżonych do urzędów państwowych, pokutuje w dalszym ciągu duch formalistyki, który tyle wyrządził nieszczęść.

Do kategorji tej należy Bank polski. Mamy tu na myśli oddział łódzki. Od szeregu miesięcy dochodzą nas skargi i narzekania na metody, stosowane przez tutejszą dyrekcję. Czyni ona dwa zasadnicze grzechy. Przedewszystkiem klijentów dzieli na dwie kategorje. Na tych, którzy mają wpływy i z którymi trzeba się liczyć, gdyż mogą zaszkodzić oraz na tych, którzy wpływów nie mają i których można traktować w sposób **każdorazowo zależny od humoru tych panów, którzy mają decydujący wpływ na sposób załatwiania spraw.**

Drugim grzechem łódzkiej dyrekcji, grzechem o tyle bardziej wybaczalnym iż w każdej chwili może się zasłonić zarządzeniami dyrekcji centralnej, jest wynajdywanie sposobów, których celem nie jest bynajmniej ułatwianie stosunków z klijentelą.

Ostatnio wymyślono nową sztuczkę, gdzieindziej dotychczas jeszcze nieznaną. Zdawałoby się, iż firma, posiadająca kredyt w banku emisyjnym, nie powinna natrafiać na większe trudności przy podaży weksli do dyskonta, bowiem firmy posiadające kredyty dyskontowe, są pod stałym nadzorem specjalnego biura, badającego każdorazowo stan finansowy firmy, a tym samem posiadającego dokładne informacje o biegu interesów. Pozatem wiadomo jest z jaką skrupulatnością jest badany przedstawiany do dyskonta materjał wekslowy i z jaką nonszalancją odrzuca się dobre weksle.

Tymczasem ostatnio wprowadzono nowy zwyczaj. Rzekomo z polecenia dyrekcji centralnej **żąda się od niektórych klijentów dodatkowych gwarancji.** Żądanie to jest dziwne ze względu na charakter kredytu dyskontowego. Zobowiązania, wynikające dla podawcy wekslowego z tytułu żyra, umieszczonego na wekslu, **są chyba dostateczną rękojmią uniknięcia przez Bank polski strat na wypadek ewentualnych protestów.** Żądanie to jest niezrozumiałe, zwłaszcza w stosunku do firm, **które natychmiast wykupują protesty podanych przez siebie weksli** i przez które Bank polski nie stracił ani grosza.

Rozumielibyśmy żądanie gwarancji, gdyby nie badano troskliwie materjału, przedstawionego do dyskonta, i nie żądano kilku żyr. Skoro jednak bada się, zarówno wystawców, jak i żyrantów, to pocóż gwarancja i do tego w pełni wysokości przyznanego kredytu. Bank polski przypuszcza więc możliwość niewypłacalności wszystkich wystawców, których weksle zostały przedstawione do dyskonta oraz wszystkich żyrantów, łącznie z podawcą.

Tego rodzaju przypuszczenia są zupełnie nieżyciowe i noszą wszelkie oznaki biurokratyzmu, który nie powinien mieć miejsca w banku emisyjnym.

Bank polski żąda gwarancji i to albo hipotecznej albo bankowej. Wszyscy wiemy, iż dzisiaj **gwarancje polskich** banków mają zupełnie akademickie znaczenie, gdyż zaledwie przyszłość kilku prywatnych banków jest zapewniona, a wszystkie inne nie mogłyby same zagwarantować swojej przyszłości. Gwarancja bankowa nie ma więc żadnej, racji, a powiększyłaby jedynie koszta dyskonta.

O ile chodzi o gwarancję hipoteczną, to **żądanie jest również śmieszne.** Hipoteki można żądać w dwuch wypadkach. Albo od bardzo słabego klijenta, albo od firmy, której udziela się ogromnych kredytów. Słabych klijentów Bank polski ałimine odrzuca — wielkich kredytów nie udziela. Pocóż więc gwarancje, gdy w dodatku jakość materjału dyskontowego jest nieomal mikroskopijnie badana? Odpowiedź na to znaleźć musimy jedynie **w tendencjach biurokratycznych,** panujących w Banku polskim, a skwapliwie i **z pełną satysfakcją podchwytywanych przez dyrekcję łódzkiego oddziału.** Nie czyni się tutaj niczego, aby ułatwić kontakt z klijentem w tak ciężkich chwilach jak obecnie, i dyrekcja łódzka nie uważa za stosowne czynić swojej centrali odpowiednich przedstawień wtedy, gdy jest to konieczne w interesie racjonalnego obrotu.

Charakterystyczne światło na **brak wszelkiej inicjatywy i zrozumienia potrzeb gospodarczych naszego miasta rzuca fakt,** iż dyrekcja łódzka, mimo tylukrotnych wystąpień sfer gospodarczych i finansowych, domagających się stworzenia izby rozrachunkowej, nie znalazła dość energji, aby przeprowadzić realizację tej niezbędnej w naszych warunkach instytucji.

Znaleziono biurokratyczną wymówkę zasłaniając się brakiem lokalu, podczas gdy istotna przyczyna tkwi jedynie w braku inicjatywy i zrozumienia potrzeb Łodzi ze strony łódzkiej dyrekcji Banku polskiego.

Obecnie znowu notujemy swego rodzaju fakt żądania gwarancji. Stoi to w **rażącej sprzeczności z całym dotychczasowym kierunkiem polityki dyskontowej, uprawianej przez instytucję emisyjną.**

Wystarczą chyba już restrykcje co do wysokości kredytów i jakości materjału dyskontowego, aby uchronić bank od strat. Pocóż w takim razie gwarancje, które, jak np. bankowe, nie mają żadnego znaczenia, a hipotyczne zmniejszają szanse odnośnych firm do skorzystania w odpowiednim czasie z kredytu hipotycznego w rozmiarach, proporcjonalnych do wartości hipoteki.

***

Sytuacja na rynku włókienniczym

jest w dalszym ciągu nader pomyślna.

Na łódzkim rynku włókienniczym w ciągu poniedziałku i wtorku bieżącego tygodnia panował bardzo ożywiony ruch, spowodowany zasadniczo dwoma przyczynami.

1) spadkiem i stabilizacją kursu dolara, co udostępnia nabywanie łódzkich wyrobów;

2) ustaleniem się pogody, która wpłynęła na raptowne zwiększenie zapotrzebowania na letnie tkaniny w całym kraju.

Odbiorcy, którzy bawią obecnie w Łodzi, rekrutują się z pośród kupiectwa ze wszystkich dzielnic Polski.

Popytem cieszą się przedewszystkiem towary letnie.

Wznowienie tranzakcji letniemi towarami, już po zamknięciu sezonu, zanotować należy, jako wybitnie dodatni objaw, który wydatnie przyczyni się do polepszenia ogólnych wyników sezonu.

Zaznaczyć również należy, że klijentela w dalsz. ciągu dąży do dokonywania zakupów gotówkowych (wzgl. przy częściowem pokryciu krótkoterminowymi wekslami) przy odpowiednim rabacie, który wynosi od 5 do 7 procent.

W tygodniu bieżącym warunki i ceny nie uległy żadnej zmianie zarówno, jak i kurs dolara manufakturowego „który jest" dostosowany do notowań giełdy oficjalnej.

W zakresie tkanin zimowych daje się już odczuwać pewien popyt w związku ze zbliżającem się sezonem.

Towary białe są nadal artykułem poszukiwanym.

Tak pomyślne zakończenie sezonu letniego stwarza jeszcze jeden asumpt do optymistycznego zapatrywania się na rozwój nadchodzącego sezonu.

***

W hurtowym handlu tkaninanmi wełnianemi nadal panuje niczem niezamącona cisza międzysezonowa.

Sytuacja w handlu detalicznym, szczególnie w zakresie tkanin czesankowych, wykazuje znaczną poprawę, która jest w ścisłym związku z ukształtowaniem się upalnych pogód.

W fabrykach wre intensywna praca przygotowawcza do sezonu.

Zwyżka kursu franka

będzie skutkiem podpisanej już umowy francusko-angielskiej.

Paryż, 13 lipca.

Caillaux podpisał w dniu wczorajszym ugodę między rządem angielskim i francuskim w sprawie spłaty długu francuskiego w Anglji.

Ugoda przewiduje cały szereg koncesji na rzecz Francji, m. in. bardzo ważnem dla Francji jest to, iż Anglja zrzekła się 60 proc. swyc pretensji, tak, że zamiast 653 miljonów funtów szterlingów Francja spłacać będzie 260 miljonów.

Nadto w ugodzie przewidziane są różnego rodzaju moratorja i udogodnienia dla dłużniczki.

Faktem jest, iż wszelki ulgi i udogodnienia uzyskała Francja za cenę swego zapasu złota, niemniej zawarcie tej ugody winna Francja uważać za wielkie zwycięstwo i za pierwszy ważniejszy krok na drodze do stabilizacji franka.

Pełny tekst ugody dłużniczej francusko-angielskiej ogłoszony być ma w dniu 15 b. m.

Caillaux przewiduje, iż **wpłynie to na natychmiastowe podniesienie się kursu franka.**

„Matin" wyraża się o układzie tym pochlebnie i przewiduje, iż przyniesie on poważne korzyści rządowi francuskiemu w jego akcji naprawy finansów.

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o zawieszeniu wypłat przez następujące firmy włókiennicze:

W Łodzi: Henoch Czerniłowski.

W Warszawie: E. Leberman (Smocza 26).

W Łomży: Dawid Jelin.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym przed południem kurs dolara wynosił w płaceniu 9.31, w żądaniu 9.32.

W ciągu dnia zmniejszyła się podaż materjału dolarowego co wpłynęło na zwyżkę kursu do 9.32, w płaceniu i 9.35 w oddawaniu przy ostatecznej tendencji spokojnej z odcieniem zlekka mocniejszym.

W ciągu dnia dokonano obrotów w rozmiarach najzupełniej nieznacznych.

Bank polski pokrył wczoraj całkowicie zapotrzebowanie giełdy urzędowej.

Łódzki oddział Banku polskiego ofiarował wczoraj za dolary przy braku oddawców kurs 9.15.

Giełda urzędowa.

GOTÓWKA.

Dolary 9.15

CZEKI.

Belgja 20.20
Londyn 44.84 — 44.81
N. York 9.20
Paryż 23.50
Praga 27.30
Szwajcarja 178.50
Wiedeń 130.35
Włochy 31.40

PAPIERY PAŃSTWOWE i LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa w dolarach 65.5 w złotych 602.60
Pożyczka kolejowa 146 — 148
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 39 — 39.50
Pożyczka konwersyjna 8 proc. 150 —

AKCJE.

Bank Polski 66 — 70
Bank Zachodni 0.80
Bank Dyskontowy 5.50
Siła i światło 0.19 — 0.20
Częstocice 0.74 — 0.72 — 0.75
Cukier 1.95 — 2 — 1.98
Węgiel 50 — 51
Lilpop 0.62 — 0.66 — 0.65
Norblin 0.82 — 0.83
Parowozy 0.18 — 0.17
Starachowice 1.03 — 1.10
Żyrardów 8.85
Spirytus 1.30
Elektryczność 30 — 32
Chodorów 4.20
Gosławice 1.30
Wysoka 2.30
Nobel 1.65
Modrzejów 2.35 — 2.50
Ostrowieckie 4.60 — 4.85
Rudzki 0.85 — 0.90
Ursus 0.65 — 0.62 — 0.67
Borkowski 0.65 — 0.66
T. H. T. 1.60

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 13 lipca.

100 marek Rzeszy 123.946 — 123.254 100 złotych 55.83 — 55.97, telegraficzna wypłata na Berlin 123.046 — 123.354, na Warszawę 55.73 — 55.87, na Nowy Jork 517.00 — 518.03.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 13 lipca 1926 roku.

Za 100 zł.: Londyn 46 i pół, Zurych 6.00, Berlin 4.97, — 45.43, wypłata na Warszawę 45.18 — 45.42, na Katowice i Poznań 45.18 — 45.22, Gdańsk 55.83 — 55.97, wypłata na Warszawę 55.73 — 55.87, Wiedeń czeki 76.05 — 76.55, bank noty 75.80 — 76.80.

Londyn, 13 lipca.

Nowy Jork 4.86 5/16 — 4.85, 5/8, Holandja 12.10 i pół, Francja 190.50, Belgja 218, Włochy 142, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.11, Praga 164.18, Wiedeń 34.37, Warszawa 46.50.

Dyskonto prywatne.

Na łódzkim rynku pieniężnym stopa dyskonta prywatnego wynosi w ostatnich dniach 3 — 3 i pół procent w stosunku miesięcznym przy pierwszorzędnym materjale wekslowym, który jest nadal intensywnie poszukiwany.

Podaż na rynku gotówki przewyższa zaofiarowanie materjału. Dyskonto weksli „średnich" wynosi do 5 procent.

Trat dolarowych brak w obiegu.

CASINO

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

WSPÓŁCZESNY DRAMAT EROTYCZNY w 10-ciu AKTACH!

„USTA KOCHANKI“

(NIEBEZPIECZNE KŁAMSTWO)

W roli głównej fenomenalna **VIRGINIA VALLI,** czarująca swą pięknością i nadzwyczajną grą.

Ponadto część artystyczna:

I. **GUSTAW CYBULSKI** artysta „Qui Pro Quo“ i „Perskiego Oka“ w nowym repertuarze piosenek, satyry politycznej i monologów

II. **CHARMELL ET BROWNING** fenomenalny duet francusk. odtańczy: a) rewię modnych tańców, b) taniec arabski

III. **INA HELLEN** artystka teartów warszawskich odśpiewa: a) Walc nocy, b) Piosenka żołnierska, c) Czarowne oczy—romans cygański.

POCZĄTEK O GODZ. 4.30 Sala wentylowana i chłodzona. ORKIESTRA SYMFONICZNA.

Od 4.30 do 6-ej na seans Kinematograficzny **wszystkie miejsca zł. 1.**

Nowy rozkład jazdy.

Ważny od 15 maja 1926 roku.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.
(odchodzące).

1.40 — pociąg miejscowy do Koluszek, połączenie z Warszawą, Skarżyskiem, Tarnobrzegiem.
7.00 — pociąg miejscowy do Koluszek.
7.50 — pospieszny do Warszawy bezpośredni.
9.05 — osobowy do Tarnobrzegu.
10.50 — miejscowy do Koluszek (tylko w niedzielę i święta od 1-go czerwca do 15 września).
11.50 — miejscowy do Koluszek, połączenie z Warszawą.
13.25 — do Koluszek, połączenie z Warszawą.
14.55 — miejscowy do Koluszek.
15.50 — do Koluszek, połączenie z Krakowem i Częstochową.
16.40 — do Częstochowy.
19.30 — do Warszawy.
19.41 — do Skarżyska.
20.20 — miejscowy do Koluszek.
22.58 — miejscowy do Koluszek, połączenie z Krakowem, Warszawą i Częstochową.

ŁÓDŹ — FABRYCZNA.
(przychodzące).

1.00 — z Koluszek.
4.40 — z Koluszek — Kraków — Sosnowiec.
7.28 — z Koluszek — Sosnowiec.
9.40 — z Częstochowy.
10.25 — ze Skarżyska i Warszawy.
12.40 — z Koluszek.
13.26 — ze Skarżyska.
14.50 — z Sosnowca i z Częstochowy.
16.18 — z Warszawy.
20.01 — z Tarnobrzega.
20.26 — z Koluszek, Częstochowy i Krakowa.
21.30 — z Koluszek, z Warszawy.
22.17 — pospieszny z Warszawy.
23.20 — miejscowy z Koluszek (tylko w niedzielę i święta od 1-go czerwca do 15 września).

ŁÓDŹ — KALISKA.
(odchodzące).

2.04 — do Ostrowia.
3.17 — do Warszawy.
6.42 — do Warszawy posp.
7.15 — do Warszawy.
7.40 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
8.00 — do Koluszek.
9.05 — do Poznania i Ciechocinka (przez Kutno).
12.58 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
12.07 do Poznania — Berlina luksusowy.
13.43 — do Warszawy.
18.19 — do Warszawy luksusowy.
15.15 — do Lwowa.
19.10 — do Ostrowia, połączenie z Poznaniem.
20.25 — do Gdańska i Płocka.
20.55 — do Krakowa.
22.07 — do Ostrowia.
23.34 — posp. do Poznania.
23.58 — do Kutna.

ŁÓDŹ — KALISKA.
(przychodzące).

1.49 — z Warszawy posp.
3.05 — z Ostrowia.
6.03 — z Krakowa.
6.34 — z Poznania posp.
7.00 — z Ostrowia.
8.45 — z Gdańska.
8.55 — z Poznania.
10.17 — ze Lwowa.
11.59 — z Warszawy luksusowy. (poniedz., czwartki i soboty).
12.45 — z Warszawy.
13.10 — z Kutna.
13.11 — z Poznania luks. (środa. piątek i niedziela).
18.23 — z Koluszek.
19.25 — z Poznania.
20.15 — z Płocka i Ciechocinka.
21.52 — z Warszawy.
23.25 — z Warszawy pospieszny.

Fotografja nasza przedstawia nową łódź która zdobyła sobie poczesne miejsce w sporcie wodnym. Z budowy przypomina t. zw. kajak.

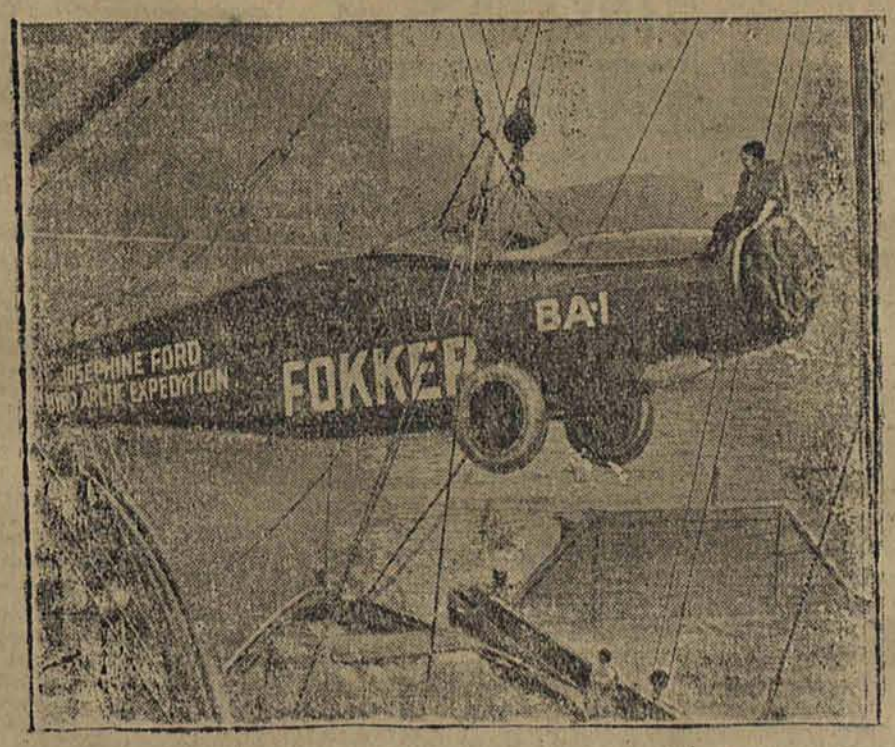

Samolot „Josephine Ford“, którym amerykanin Byrd dotarł do bieguna północnego, wraca do ojczyzny.

Książki w Polsce

Dlaczego ludzie nie czytają.

W półurzędowym czasopiśmie francuskiem „Bibliographie de la France“ p. O. Neveux pomieszcza obszerny artykuł o „Przemyśle wydawniczym w Polsce“.

Autor, dokładnie poinformowany o naszych stosunkach wydawniczych, uważa, iż trudności w rozwoju naszej powojennej działalności wydawniczej pochodzą z następujących powodów: analfabetyzmu, brak oświeconego stanu mieszczańskiego, obojętność zamożnego ziemiaństwa dla książki polskiej poza granicami kraju i niedostępność książki dla sfer robotniczych (średnią cenę książki naszej p. Neveux określa na 4 zł.); ogólny kryzys finansowy, którego państwo polskie jeszcze nie przezwyciężyło: niskie uposażenie urzędników, którzy nie są w stanie kupować książek: rywalizacja państwa z prywatnemi przedsiębiorcami.

Genjalny wynalazek

czyli zwykłe „nabieranie gości“.

Od pewnego czasu w Łodzi, podobnie zresztą jak i w innych miastach, posiadających instalacje gazowe, grasują agenci, proponujący nabywanie jakiegoś „wynalazku“ który rzekomo ma przyczyniać się do zmniejszenia zużycia gazu. „Wynalazek“ ten agenci cenią dość słono i żądają zań od 5 do 8 zł.

Już ta znaczna różnica cen świadczy najlepiej o wartości tego wynalazku będącego w istocie tłumieniem, który zmniejszając płomień, daje tem samem mniejsze zużycie gazu.

Loterja.

— Należałoby — dowodzi ktoś — znieść wszelkie loterje i gry hazardowe.
— I małżeństwa — dodaje, wzdychając, jakiś drobny, zmizerowany człeczyna.

„Myśliciel“ Rodina.

Nauczycielka zatrzymuje się z grupą uczenic w muzeum przed sławną statuą Rodina „Myśliciel“.

— Wiesz co to ma wyobrażać? — pyta nauczycielka małą dziewczynkę.

— Myślę, że zgubił ubranie, a teraz łamie sobie głowę, skąd wziąć nowe.

BRYLANTY

ZŁOTO, SREBRO, ZĘBY SZTUCZNE nawet połamane

Biżuterję

Kwity lombardowe

Kupuje i płaci najwyższą wartość J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7, tel. 31-46

W piątek tania wyprzedaż okazyjnie zakupionych rzeczy.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY krem CAZIMI METAMORPHOSA

JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

KRYNICA - ZDRÓJ

Hotel i Pensjonat „Trzech Róż" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zamówienia pisemne przyjmuje Zarząd „Trzech Róż" tel. № 19.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

Dr. Marji LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, tel. 43-63

Choroby skóry i włosów. Leczenie defektów cery, twarzy i ciała, Elektroliza, Elektroterapia, Masaże twarzy i ciała

Godziny przyjęć od 10—7, Dla panów od 2—4.

Matki!

żądajcie tylko

„AJA"

Mydło i puder

antyseptyczne

dla dzieci. 37-8588

wszędzie do nabycia.

Przedstawiciel na Łódź:

K. Nojman, Zielona 42.

Wyjątkowa sprzedaż — **Szkło Okienne** (piotrkowskie) po cenach fabrycznych poleca **Materjały budowlane i szkło TR. HANELT Łódź, Pusta 17, tel. 34-53.**

Solec

zakład wód mineralnych siarczano słonych i kąpieli błotnych znany ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przy miocie otwarty

od 1-go Maja do 1-go Października

Informacje i prospekty wysyła

Zarząd Solca, poczta Solec-Zdrój. 766-28

Używajcie tylko pastę do zębów

ANGELUS

żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach.

Na warunkach dogodnych !!!

Crep de Chine etaminy, batysty, satyny deseniowe i gładkie i najmodniejsze materjały wełniane, jedwabie na płaszcze i kostjumy, jak również duży wybór towarów na męskie garnitury w gatunkach najprzedniejszych poleca

„KREDYT KRAJOWY"

Piotrkowska 70, front, II piętro.

Przędzę do

SKRĘCANIA

przyjmuje

fa. Wilh. Lürkens SSwie

Al. Tad. Kościuszki 33-35.

Poważne przedsiębiorstwo radjowe **poszukuje**

zdolnego radjotechnika

obeznanego z budową aparatów

Oferty do redakcji sub. „Fachowiec".

Do odstąpienia

w czystym domu, centrum miasta na pierwszym piętrze

7 pokoi

z wszelkiemi wygodami.

Oferty 77. 982

Skutek gwarantowany

Wszędzie.

Inteligentna wdowa

(Izr.) wynajmie pokój ładnie umeblowany, front II piętro, słoneczny z wygodami z utrzymaniem lub bez inteligentnemu solidnemu panu (profesor gimnazjum ma pierwszeństwo) Oferty sub. "Tanio".

Samochód Kupię

natychmiast za gotówkę, landoletę ewentualnie karetkę mało używaną w jaknajlepszym stanie Zaofiarowania z podaniem ilości przejechanych kilometrów, miejsca i daty nabycia pod „BeEsKa 199" do administracji niniejszego pisma. 654—11

Poszukuję kapitalisty

do dobrze prosperującego interesu z kapitałem od Zł. 5.000.— Oferty sub. 5.000 do redakcji „Republiki".

Dr. med.

STUPEL

Szkolna № 12

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe leczenie światłem (Rentgen lampa kwarcowa) Elektroterapia, Przyjmuje od 6 - 9 w.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 28 tel. 40-26.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa Przyjmuje od 8 — 12 i od 5 — 8.

Dr med.

M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm od 8—10, 12—2 i od 7—8 w.

Dr.

S. Lewkowicz

Choroby skórne weneryczne i włosów

Konstantynowska 12.

Przyjmuje od 9—1 i od 6—8. Dla pań od 4 — 5.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.

W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.

6-go Sierpnia 1.

Tel. 48-62.

Dr.

E. Ekkert

choroby weneryczne skórne i moczopłciowe

Kilińskiego 143

przyjmuje od 12—1 i pół i od 6 i pół — 8 i pół.

Doktór

W. Łagunowski

Gdańska 42.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Przyjmuje:

od 8 do 11, 2 do 3 8-9 wiecz.

Dr.

Ludwik FALK

Nawrot № 7.

Telefon 28-07

Choroby skórne i weneryczne

Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. po 10—12 i 5—7

Lek. dent.

Prussakowa

Choroby zębów i jamy ustnej.

przyjmuje:

wtorki, środy, czwartki i piątki od 10-1 i 3—6 p.p.

Zielona 9 II p. fr.

Dr. med.

H. BERGSON

Akuszer-ginekolog

przeprowadził się na ul. Ewangelicką 16.

Telefon **10-26.**

Przyjmuje od godz. 5½—6½ po poł.

LOKAL

o 6 oknach I-sze piętro na skład biuro, stowarzyszenie lub fabrykę

do oddania

Piotrkowska 85 Wiadomość w administratora. 15

PRASA

do Kopjowania listów

z żelaza kutego wraz ze stolikiem

do sprzedania

Wólczańska 62 m. 5.

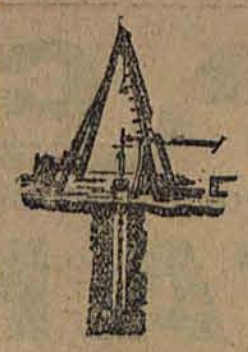

Bracia Eckstein, Łódź

ul. Wólczańska 224. — Telefon 11-03

FABRYKA WYROBÓW MIEDZIANYCH I ŻELAZNYCH

BUDOWA APARATÓW FARBIARSKICH I INNYCH.

ODLEWNIA METALI

fosforbronzowych, śpiżowych, mosiężnych i innych

ARMATURA ŻELAZNA I METALOWA

do wody i pary, również reperacja takowej.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY I REPERACJA STUDZIEN.

REPERACJA SAMOCHODÓW I MASZYN

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Ford silnik i podwozie po kapitalnym remoncie tanio do sprzedania. Targowa 55, tel. 13-13 Garaż 15

Powozik na gumach lekki prawie nowy na parę i jednego konia do sprzedania. Wólczańska 66. Oglądać można od godziny 5—7. 14

Place przestrzenne po 10.000 łokci kwadratowych są okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość Sieradz Spółdzielnia Funkcjonarjuszów P.P. 18

Czarny fortepian tanio sprzedam Wólczańska 147 m. 7.

Lokale

Pokój frontowy słoneczny umeblowany od zaraz do wynajęcia Piotrkowska 145 m. 8.

Pokój bez mebli szopa do oddania. Tamże gramofon do sprzedania. Wólczańska № 93 mieszkania 8.

Prawdziwy wypoczynek na wsi piękne okolice lasy góry, woda, muzyka oddam pokój umeblowany całodziennem utrzymaniem rytualnem. Księstwo gmina Brużyce przez Aleksandrów dom Najmana. Szczegółowo Konstantynowska 7 gospodarz.

Wynajmę pokój z kuchnią w Nowych Chojnach. informuje gospodarz Kilińskiego 130 od 2—5.

Sala fabryczna przy ulicy Sienkiewicza 61 3 piętro 200 m kw z transmisją natychmiast **do wynajęcia** oraz tremoel tej samej wielkości Wiadomość Narutowicza № 12 u Joskowicza.

Eugenjusz Z. Samuelowicz zam. w Łodzi. Piotrkowska 6 m. 10 zgubił dn. 12|7-926 **dowód osobisty** wydany przez Starostwo Wileńsko-Trockie za № 153|45 p 25 dn a 11 lutego 1925 który niniejszem unieważniam. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem.

Odnajmę frontowy pokój z oddzielnem wejściem Kilińskiego 89 m. 7 obok poczty od 2 do 4 pp

Zaraz do odstąpienia pokój z kuchnią słoneczne z wygodami, oferty sub. Dol. 175.

Poszukuje pokoju nieumeblowanego o 2-ch oknach w okolicy Bałuckiego Rynku w cenie 35—40 zł. miesięcznie Oferty sub. „Kały" do Republiki. 969

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią Napiórkowskiego 47 front z kąpielą Dowiedzieć się u Tabakmana Sieradzka 1. 15

2 pokoje z kuchnią i korytarz na I piętrze w poprzecznej oficynie na lewo do wynajęcia Kopernika (Milsza) № 33. 22

Nauka wychowanie

Wiśniowa Góra — Kraszew. Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół prywatnych, Perelberg. Wiśniowa Góra. Willa Dyznera. 611—18

Miss Mary gives English French and German lessons, Traugutta Nr 2, 1 fr

Anglik udziela lekcji angielskiego metodą najdostępniejszą dla praktycznych celów. Informacji udziela codziennie pomiędzy 9 a 10 rano A. Wilson Cegielniana 70 m. 17. 15

Posady

Majster na trykoty Rutynowana samodzielna siła z długoletnią praktyką poszukuje pracy na okrągłe trykotowe maszyny (Rundmaschinen) przy małym zespole maszyn będzie pracował jednocześnie na maszynach Łaskawe oferty do „II Republiki" sub. „Majster". 14

Sprzedawców naszej tektury smołowcowej, za prowizje, poszukuje Akc. Tow "Gospodarz" ul. Andrzeja 47. 51-14

Poszukuję się b. zdolnej i samodzielnej bufetowej do restauracji wiadomość Piotrkowska 47, restauracja

---

Zawodowa szkoła

KROJU I SZYCIA

A. Kopydłowskiej, mistrzyni cechu

Łódź, Piotrkowska 154

Od 1-go lipca rozpoczynają się: WAKACYJNE KURSY kroju, modelowania bielizny, szycia i robót ręcznych, trwać będą do 30 sierpnia. Opłata zniżona o połowę. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od godz. 10 — 1 i od 6 — 8 wieczorem.

Kurs haftu maszynowego

Kurs modniarstwa .....

Korzystajcie z okazji!

Tylko podczas letnich ferji, począwszy od dnia 5-go lipca znana nauczycielka kroju i szycia otworzyła specjalny oddział dla panienek od lat 14 do 18. Najnowszą metodą nauczam kroju, szycia i modelowania po 12 zł. miesięcznie pod gwarancją.

KURS TRWA 3 MIESIĄCE.

Również nauczam bieliźniarstwa po 15 zł. miesięcznie.

Pańska, 9, m. 33, GRYNBLAT.

Zapisy codziennie od 10—12 i od 4—7.

Ważne dla Pań!

Znana nauczycielka naucza kroju szycia i modelowania w przeciągu jednego miesiąca za 45 zł.

UWAGA: przyjmuje również lekcje pryw. za 70 zł. Nauczam także gruntownie bieliźniarstwa męsk., damsk. systemem wiedeńskim, bielizny pościelowej, biustonoszy pyjamy w przeciągu 6 tygodni za 55 złotych pod gwarancją.

F. GRYNBLAT, Pańska Nr. 9 m. 33

Dla niezamożnych 15 proc. taniej

Zapisy codziennie od godz 10—11 3—5

Potrzebna podręczna do pracowni sukien Zawadzka № 12 front II piętro m. 6.

Korespondent rutynowany z 10-cio letnią praktyką biurową, znajomością języków, buchalterji samodzielny pragnie zmienić posadę Oferty sub. „A. S. do administracji „Republiki"

Młody człowiek inteligentny poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia za skromnem wynagrodzeniem Oferty pod „Ch. M." do Republiki.

Zdolne panny i uczennice potrzebne do pracowni sukien Majerczykowa Piramowicza 9.

Rozmaite

Młody nauczyciel chętnie zamieszka na wsi w ładnej okolicy, przy inteligentnej rodzinie. Wzamian za utrzymanie udzieli lekcji w zakresie ośmiu klas szkoły średniej oraz dopłaci Łaskawe oferty sub. „miesiąc".

Zagubione dokumenty

Zaginęły matrykuły wydane z gimnazjum Państwowego imienia Jędrzeja Śniadeckiego w Pabianicach Karola Masickiego IV kl. Jana Masickiego kl. III.

DO wynajęcia

ELEGANCKI

pokój

umeblowany

z oddzielnem wejściem. Piotrkowska 87, m 8, 3 piętro front 30

Maszynę

pończosznicza motorową na 220 igieł 3 i pół cal. okazyjnie sprzedam Piotrkowska 6 u p. Sachs

---

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z miejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty). Zagraniczne o 50 proc. Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 100 proc.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor: Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.